A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) | Czwartek, 14 sierpnia | Nr 194 (2383)

Kongres narodów w obronie pokoju będzie wielką manifestacją niezłomnej woli utrwalenia pokoju

Na całym świecie rozwijają się przygotowania w atmosferze walki przeciw zbrodniczym planom imperialistów

W artykule wstępnym pt. „Narody przygotowują się do kongresu w obronie pokoju" dziennik „Izwiestia" podkreśla, że na całym świecie rozwijają się przygotowania do kongresu narodów w obronie pokoju, który odbędzie się w Wiedniu pod koniec roku bieżącego.

Powszechna aprobata z jaką spotkały się we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej uchwały na zwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju oraz decyzja zwołania kongresu narodów w obronie pokoju — pisze dziennik — świadczą o tym, że uchwały te odpowiadają żywotnym interesom wszystkich narodów.

Przygotowania do kongresu narodów w obronie pokoju rozwijają się w atmosferze wzmagającej się walki przeciwko zbrodniczym, imperialistycznym planom nowej wojny. Coraz szersze warstwy społeczne występują przeciwko polityce wyścigu zbrojeń, przeciwko polityce odradzania militaryzmu niemieckiego i japońskiego, przeciwko amerykańskim zbrodniom w Korei

Wśród najszerszych rzesz ludności krajów Zachodu i Wschodu wzmaga się oburzenie przeciwko nikczemnym zakusom imperialistów amerykańskich na niezawisłość narodową, honor i godność narodów. Coraz więcej ludzi w krajach kapitalistycznych dostrzega katastrofalne następstwa polityki uległości wobec dyktatu amerykańskiego i zastanawia się nad tym, jak uniknąć katastrofy, do której prowadzą agresorzy amerykańscy swych satelitów.

Masy ludowe przekonywują się na własnym doświadczeniu, że polityka przygotowań wojennych jest polityką głodu, nędzy i utraty niezawisłości narodowej w interesie magnatów Wall Street.

Wzmaga się ruch walki przeciwko amerykańskiej polityce odrodzenia militaryzmu niemieckiego i japońskiego. Na wejście w życie separatystycznego układu, podpisanego w San Francisco oraz na umowy wojskowe japońsko-amerykańskie — piszą „Izwestia" — odpowiedział naród japoński masowymi demonstracjami i strajkami, w których wzięło udział kilka milionów ludzi pracy.

NARÓD NIEMIECKI WALCZY O POKÓJ

Z ogromną jednomyślnością walczy o pokój i jedność kraju naród niemiecki. Patrioci niemieccy w Niemczech Zachodnich jednoczą się we wspólnym dążeniu, aby nie dopuścić do realizacji separatystycznego układu wojennego, który grozi narodowi niemieckiemu nową katastrofą. Ostatnio w 64 miastach Niemiec Zachodnich odbyły się demonstracje i wiece, na których przeszło 2 miliony osób zaprotestowało przeciwko polityce Adenauera.

Dziennik wskazuje następnie, że koła rządzące krajów zachodnio-europejskich, które przynaglane są przez Waszyngton do ratyfikacji układów podpisanych w Bonn i Paryżu w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, napotykają na poważny opór najszerszych rzesz społeczeństwa.

Wszędzie imperialistyczna polityka przygotowań do nowej wojny napotyka na wzrastający opór.

Żołnierze armii belgijskiej popierani przez masy pracujące kraju walczą przeciwko przedłużaniu okresu służby wojskowej. Społeczeństwo Norwegii i Danii protestuje przeciwko tworzeniu na terytorium tych

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pismo rodzin patriotów greckich do Józefa Stalina przekazała delegacja radziecka Sekretariatowi ONZ

NOWY JORK. Dnia 11 bm. przedstawicielstwo ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych wręczyło sekretariatowi ONZ pismo treści następującej:

Przedstawicielstwo Związku Socjalistycznych Republik Rad w ONZ ma zaszczyt zakomunikować Sekretariatowi ONZ, że na imię Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR J. Stalina wpłynął apel rodzin greckich więźniów politycznych. Apel ten brzmi:

„Z sercem, pełnym bólu i strachu, my, nieszczęśliwe matki, żony i siostry greckich więźniów politycznych, zwracamy się do Was z prośbą o pośrednictwo w celu ostatecznej likwidacji obozu koncentracyjnego na wyspie Jura. Prosimy Was, abyście swą interwencją zapobiegli zagładzie bliskich nam osób.

Ostatnie wiadomości, z trudem uzyskane od izolowanych więźniów obozu, świadczą o tym, że w obozie trwa terror.

W imię uczuć ludzkich, w imię cywilizacji i sprawiedliwości, zwracamy sę do Was i prosimy o Wasze pośrednictwo w celu likwidacji obozu Jura.

Przekazując tekst powyższego apelu — stwierdza pismo — przedstawicielstwo prosi Sekretariat ONZ, aby opierając się na przyjętych przez trzecią i czwartą Sesję Zgromadzenia Ogólnego zasadach humanitaryzmu przy rozpatrywaniu sprawy terroru politycznego w Grecji, podjął odpowiednie kroki w obronie greckich więźniów politycznych, o których jest mowa we wspomnianym apelu.

Przedstawicielstwo prosi o opublikowanie niniejszego listu i apelu, jako dokumentów ONZ i o przesłanie ich rządom wszystkich krajów, będących członkami ONZ.

W 7 rocznicę wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką

Naród koreański uroczyście przygotowuje się do obchodu 7 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką, która przypada 15 bm. W przededniu rocznicy wyzwolenia Korei spod jarzma japońskiego, prasa koreańska Republiki Ludowo-Demokratycznej zamieszcza liczne artykuły poświęcone przyjaźni koreańsko-radzieckiej oraz działalności koreańskiego towarzystwa łączności kulturalnej z ZSRR.

W całym kraju organizowane są wystawy o Związku Radzieckim. Na ekranach kin koreańskich wyświetla się filmy produkcji radzieckiej. W wielu zakładach przemysłowych odbywają się uroczyste akademie poświęcone 7 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką.

Premier duński potwierdza obecność wojsk i baz amerykańskich w Danii

KOPENHAGA. W mieście Redding odbyło się zebranie południowo-jutlandzkiej organizacji partyjnej „Venstre", na którym wygłosił przemówienie premier duński Erik Eriksen. Prasa duńska podaje, iż premier przyznał, że na terenie Danii budowane są bazy oraz znajdują się wojska amerykańskie. Jednakże twierdził on, iż obecność wojsk amerykańskich w Danii ma rzekomo na celu „obronę wolności narodu duńskiego".

Omawiając przemówienie premiera dziennik „Land og Folk" pisze, iż „argumentacja ta jest nadzwyczaj słaba. Właśnie sprawa baz wskazuje, że polityka zagraniczna Danii ulega zmianie zgodnie z dyrektywami amerykańskimi".

Japonia już produkuje samoloty

Radio tokijskie donosi, że jedna z firm japońskich przystąpiła do budowy pierwszego w Japonii samolotu od czasu zakończenia drugiej wojny światowej.

7 września 1952 r. w Bydgoszczy Doroczny bieg na przełaj

o nagrodę przechodnią IKP

Szczegóły w następnych numerach

Nie zwlekajmy z podorywkami



Korzystając z dobrej pogody rolnicy spiesznie przeprowadzają podorywki. Wczesna podorywka zatrzymuje więcej wilgoci w glebie, ułatwia wzejście pozostałych na ściernisku nasion, chwastów i szybkie przegnicie resztek pożniwnych, co wpływa na większą żyzność gleby.

Na zdjęciu: podorywka traktorem.

Foto — CAF

Agresorzy amerykańscy głodzą jeńców wojennych na wyspie Kożedo

Agencja Nowych Chin podaje, iż mimo ostrej cenzury amerykańskiej, z wyspy Kożedo nadeszły wiadomości o nowym „buncie" jeńców wojennych.

Według doniesień korespondenta Associated Press, tysiąc „uchodźców" zbuntowało się na wyspie Kożedo z powodu zmniejszenia racji ryżu. Następnego dnia korespondent agencji International News Service zamieścił wiadomość iż w lipcu miesięczna racja ryżu dla 80 tysięcy „uchodźców" przebywających na Kożedo, zmniejszona została o 2,5 raza. Dotychczas Amerykanie nie ujawnili żadnych szczegółów o tym „buncie".

Świat jednak nie zapomniał — stwierdza Agencja Nowych Chin — że Amerykanie zaliczyli ilość jeńców wojennych do kategorii „obywateli Korei Południowej" i „uchodźców". 27 tysięcy owych „uchodźców" i „obywateli Korei Południowej" umundurowano, by użyć ich jako mięso armatnie. Świat pamięta również, iż w początkach czerwca br. Amerykanie zmniejszyli a także całkowicie zaprzestali wydawanie racji żywnościowych dla jeńców wojennych na Kożedo, by zmusić ich do posłuszeństwa.

Jest rzeczą jasną, że za doniesieniami o „buncie uchodźców" kryje się złowieszczy fakt, iż agresorzy amerykańscy stosują politykę głodu w celu zmuszenia tzw. „uchodźców" do wstępowania do armii lisynmanowskiej.

Wysokie odznaczenia dla budowniczych dróg i mostów

W VIII rocznicę Odrodzenia Polski, Prezydent Bolesław Bierut, przyznał 198 robotnikom, konstruktorom mostów i budowniczym dróg, pracownikom technicznym i organizacyjnym Ministerstwa Transportu Lądowego i Lotniczego oraz podległych zarządów — wysokie odznaczenia państwowe.

Ponadto wielu robotników — konstruktorów i pracowników technicznych — budowniczych dróg i mostów, odznaczonych zostało Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Niemcy w mundurach amerykańskich dowodzą okrętami floty atlantyckiej

KOPENHAGA. Według doniesień dziennika „Berlingske Tidende", do duńskiego portu Frederikshavn przybyła flotylla amerykańskich okrętów wojennych. Okręty te w ciągu sierpnia i września br. będą zakładały zapory minowe w Kattegacie, przygotowując się do wielkich jesiennych „manewrów" sił zbrojnych krajów paktu atlantyckiego w Europie Północnej. Dowództwo przybyłych do Frederikshavn amerykańskich okrętów wojennych składa się, z wyjątkiem 3 wyższych oficerów, z Niemców ubranych w mundury amerykańskie.

W związku z przybyciem tej flotylli, dziennik „Land og Folk" pisze, że po upływie zaledwie 7 lat od zakończenia okupacji niemieckiej, w Danii wylądowały znów oddziały marynarki wojennej składające się z Niemców.

Flotylla ta — stwierdza dalej dziennik — stanowi czołówkę wielkich cudzoziemskich sił morskich, które we wrześniu br. podczas prowokacyjnych manewrów mocarstw atlantyckich, będą korzystały z portu Frederikshavn jako ze swej głównej bazy.

Z Olimpiady szachowej ZSRR-Polska 4:0 na szachownicach w Helsinkach

W III rundzie półfinałowych rozgrywek olimpiady szachowej w Helsinkach Polska grała z ZSRR.

Zwyciężył zdecydowanie Związek Radziecki 4:0, zdobywając punkty dzięki zwycięstwu Keresa nad Tarnowskim, Smysłowa nad Pytlakowskim, Bronsztajna nad Platerem i Hellera nad Litmanowiczem.

W pozostałych spotkaniach III rundy uzyskano następujące wyniki:

Finlandia — USA 2,5:1,5, Holandia — Grecja 3,5:0,5, Izrael — Szwajcaria 2:0 (dwie partie odłożone). CSR — Argentyna 2:2, Dania — Saara 1:2 (jedna partia odłożona), Niemcy Zochodnie — Anglia 2,5:0,5 (jedna partia odłożona), Kuba — Luksemburg 3,5:0,5.

DRUGA PORAŻKA KOLEJARZA W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT. Drugie spotkanie reprezentacji ZS Kolejarz z węgierskim Lokomotivem (Szombathelyi) zakończyło się zwycięstwem Węgrów 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę strzelił w 39 min. z rzutu wolnego Nyiroe.

Mecz rozegrano w czasie silnego upału, którego Polacy nie wytrzymali kondycyjnie. Najsłabszą formacją był atak, który nie potrafił wykorzystać dogodnych sytuacji podbramkowych.

114 mil. m. sześc. ziemi 6 milionów — betonu pochłonie budowa największej na świecie elektrowni wodnej

Zbliża się II rocznica opublikowania uchwały rządu radzieckiego o budowie największych na świecie elektrowni wodnych na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu. Wśród budowniczych tych gigantycznych obiektów rozwija się współzawodnictwo o godne uczczenie tego jubileuszu.

Na prawym brzegu Wołgi wzrasta z godziny na godzinę tempo prac przy wykopywaniu ogromnego placu pod fundamenty gmachu elektrowni. Lipcowy plan prac ziemnych wykonany został z nadwyżką. Również w pierwszej dekadzie sierpnia załogi koparek wykonały z nadwyżką zadania produkcyjne.

Wzmaga się również tempo prac przy budowie gigantycznej grobli, która osłoni część wykopu pod fundamenty znajdującą się w korycie rzeki. W ciągu doby układa się na tej grobli tysiące metrów sześciennych ziemi.

Wzmaga się również tempo prac przy budowie elektrowni stalingradzkiej. Pracują tutaj potężne koparki i gigantyczne pompy ziemne. Wydajność pompy ziemnej sięga tysiąca m sześc. na godzinę. Na jednym z odcinków piaszczystych załoga takiej pompy wydobyła 3000 m sześc. na godzinę. Przy budowie stalingradzkiej elektrowni wodnej wydobędzie się 114 milionów m sześciennych ziemi i ułoży około 6 milionów m sześc. betonu i żelbetonu.

Z obrad Komisji Rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK. Dnia 12 sierpnia na posiedzeniu Komisji Rozbrojeniowej ONZ, Anglia, USA i Francja przedstawiły plan ogólnej redukcji zbrojeń wielkich mocarstw. Plan ten jest w zasadzie powtórzeniem planu, jaki został wniesiony pod obrady przez mocarstwa zachodnie w dniu 28 maja.

Przedstawiciel ZSRR Malik oświadczył że zapoznał się z propozycją mocarstw zachodnich, jednakże na pierwszy rzut oka nie zawiera ona nic nowego. Następnie Malik ponownie wskazał na propozycje Związku Radzieckiego w sprawie redukcji wszystkich sił zbrojnych o 1/3 i natychmiastowego zakazu broni atomowej.

Strajki w Brazylii

Jak donosi dziennik urugwajski „El Paiz", w mieście brazylijskim Rio Grande (stan Rio Grande do Sul) rozpoczął się strajk powszechny. Ustał handel, zakłady przemysłowe i instytucje państwowe nie pracują. W mieście odbywają się masowe demonstracje pod hasłem walki przeciwko nędzy. Strajki i demonstracje protestacyjne odbywają się również w innych miastach tego stanu.

Władze zmobilizowały wojsko przeciwko strajkującym i demonstrantom.

Młodzi mistrzowie rakiety

W turnieju tenisowym o mistrzostwo Polski juniorów na 1952 rok tytuł mistrza Polski zdobył Wilczek, w grze podwójnej zaś para śląska Wilczek — Dietrich.

Na zdjęciu: Nowi mistrzowie Polski juniorów Henryk Wilczek (z lewej) i Gerard Dietrich (z prawej) w towarzystwie trenera Zbigniewa Bełdowskiego obserwują grę swych kolegów.

CAF — foto Piwoński



Tysiące gromad współzawodniczy w wypełnianiu obowiązku dostaw zboża, żywca, mleka oraz w spłacie podatku gruntowego

Coraz więcej meldunków o wykonaniu rocznych planów skupu zboża

W miarę, jak w poszczególnych gospodarstwach kończy się sprzęt zboża i przeprowadza omłoty, zwiększają się dostawy ziarna do punktów skupu. Przodują spółdzielnie produkcyjne i małorolni chłopi, którzy swym przykładem pociągają pozostałych mieszkańców gromad. Aktywiści gromadzcy organizują liczne dostawy zbiorowe, które przyspieszają wykonanie planów. Tysiące gromad współzawodniczy o pierwszeństwo w wypełnianiu nie tylko obowiązku dostaw zboża, ale jednocześnie we wzorowym wypełnianiu planu dostaw żywca i mleka oraz w spłacie podatku gruntowego.

Już nie tylko pojedyńczy chłopi, ale całe gromady meldują o wykonaniu rocznych planów dostaw ziarna.

Przodują tak jak w roku poprzednim chłopi powiatu zawierciańskiego, gdzie do 9 bm. sierpniowy plan sprzedaży zboża zrealizowany został w 111,3 proc., a roczny plan w — 41,3 proc.

Wiele gromad a nawet całych gmin w tym powiecie zdołało już wykonać w pełni plany roczne.

Wśród tych przodujących — czołowe miejsce zajmują chłopi gminy Kroczyce, którzy pierwsi w województwie katowickim donieśli o zwycięskim zrealizowaniu swego planu rocznego w 103 proc. Rozumiejąc znaczenie terminowej odstawy zboża mało- i średniorolni chłopi tej gminy zorganizowali wiele zbiorowych odstaw.

O wykonaniu rocznych planów skupu zboża przez całe gromady donoszą również z województw krakowskiego, kieleckiego, zielonogórskiego i warszawskiego.

W woj. zielonogórskim przodują spółdzielcy z Łubiechowa w pow. szprotawskim. Przywożąc na punkt skupu całą przewidzianą dla nich do odstawy ilość zboża, wezwali oni wszystkich chłopów powiatu do współzawodnictwa pod hasłem: „terminowo i z nadwyżką wykonamy wszystkie obowiązki wobec Państwa".

Również w woj. warszawskim w dostawach zboża przodują spółdzielnie produkcyjne, które pociągają swym przykładem indywidualnych gospodarzy.

Kongres narodów w obronie pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

krajów amerykańskich baz wojskowych.

KRYZYS POLITYKI KOLONIZATORÓW

Wydarzenia w Iranie, Egipcie i Tunisie świadczą o narastającym kryzysie polityki kolonizatorów amerykańskich, angielskich i francuskich na Bliskim i Środkowym Wschodzie. W obozie imperialistycznym coraz bardziej zaostrzają się wewnętrzne sprzeczności i zatargi Nie jest przypadkiem, że amerykańska i zachodnio-europejska prasa reakcyjna pisze o „kryzysie polityki atlantyckiej".

Ruch narodów w obronie pokoju — podkreślają „Izwiestia" — staje się coraz potężniejszą przeszkodą na drodze podżegaczy wojennych. Przygotowania do kongresu narodów w obronie pokoju przyczyniają się do dalszego rozszerzenia i wzmożenia ruchu obrońców pokoju.

Intensywnie przygotowują się do kongresu masy pracujące krajów obozu demokratycznego.

W Chinach, w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, w krajach demokracji ludowej w Europie, w Niemieckiej Republice Demokratycznej odbyły się masowe zebrania, na których świat pracy jednomyślnie wyraził aprobatę dla programu walki o pokój sformułowanego w uchwałach nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju oraz dla decyzji o zwołaniu kongresu narodów w obronie pokoju.

OGÓLNONARODOWE DYSKUSJE

Krajowe komitety obrońców pokoju w Anglii, Francji, Belgii we Włoszech i w innych krajach Europy zachodniej zwróciły się do wszystkich ludzi dobrej woli, w tym również do działaczy politycznych i społecznych nie znajdujących się w organizacjach obrońców pokoju, aby wzięli udział w szerokiej dyskusji ogólnonarodowej, która poprzedzi obrady kongresu.

W wielu krajach odbędą się wkrótce kongresy obrońców pokoju. W Azji odbywają się przygotowania do kongresu obrońców pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku. Kongres ten, który odbędzie się jesienią br. w Pekinie, poprzedzi kongres w Wiedniu, który odbędzie się w grudniu.

Decyzja w sprawie zwołania kongresu narodów w obronie pokoju została gorąco poparta przez międzynarodowe organizacje demokratyczne jednoczące setki milionów ludzi. Wszystkie te organizacje oświadczyły, że przygotowania do kongresu uważają za swój najważniejszy obowiązek.

NARÓD RADZIECKI AWANGARDĄ ŚWIATOWEGO RUCHU POKOJU

Naród radziecki — stwierdzają w zakończeniu „Izwiestia" — kroczy w awangardzie światowego ruchu obrońców pokoju. Zwycięstwa twórczej pracy ludzi radzieckich mobilizują bojowników o pokój na całym świecie. Stalinowska polityka zagraniczna państwa radzieckiego wskazuje słuszną drogę zapobiegającą nowej wojnie. We wspólnej walce o pokój krzepnie przyjaźń między narodem radzieckim i wszystkimi innymi narodami miłującymi pokój.

Kongres narodów w obronie pokoju będzie wielkim zgromadzeniem światowym, na którym ludzie dobrej woli zamanifestują swą niezłomną wolę utrzymania i utrwalenia pokoju.

STAN POGODY

Dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia po południu. Lokalnie możliwość burz termicznych i opadów przelotnych.

ZE ŚWIATA

✶ **TEHERAN.** Według doniesień korespondenta agencji France Presse z Teheranu, premier irański Mossadik zażądał jakoby odwołania z Iranu ambasadora USA Hendersona.

✶ **MOSKWA.** W tych dniach zmarł kierownik południowo-zachodniej dyrekcji kolejowej, bohater pracy socjalistycznej, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — G. Kowalow. Zmarły piastował szereg odpowiedzialnych stanowisk w kolejnictwie radzieckim od r. 1935.

✶ **RZYM.** Włoskie towarzystwo naftowe podpisało umowę z Iranem na zakup 2 milionów ton nafty rocznie na okres 10 lat począwszy od lutego 1953 r. Druga umowa przewiduje zakup 400 tys. ton nafty w roku bieżącym.

✶ **BERLIN.** Uchwały II konferencji niemieckiej socjalistycznej partii jedności (SED) w sprawie budowy w NRD podstaw socjalizmu, spotykają się z coraz szerszym oddźwiękiem i gorącą aprobatą wśród szerokich rzesz ludzi pracy.

✶ **PARYŻ.** Adwokaci 165 uczestników demonstracji z dnia 28 maja przeciwko przyjazdowi do Paryża generała Ridgwaya, wypuszczeni na wolną stopę pod naciskiem mas ludowych, zwrócili się do sądu z żądaniem całkowitego umorzenia śledztwa w sprawie swoich klientów.

✶ **PEKIN.** 10 sierpnia samoloty amerykańskie ponownie przelatywały trzykrotnie nad Panmundżonem, naruszając tym samym porozumienie o neutralności strefy, w której toczą się rokowania. Samoloty amerykańskie po przelocie nad Panmundżonem, zaatakowały okolice strefy neutralnej.

✶ **WIEDEŃ.** Związek Kobiet Demokratycznych Austrii powziął rezolucję, w której w imieniu kobiet i matek austriackich gorąco wita uchwałę Światowej Rady Pokoju o zwołaniu w Wiedniu kongresu narodów w obronie pokoju.

✶ **PRAGA.** Pracownicy Zakładów Przemysłu Maszynowego im. Lenina w Pilźnie rozpoczęli produkcję olbrzymiej mechanicznej prasy hydraulicznej.

✶ **LONDYN.** Według doniesień Agencji Reutera, w Aleksandrii doszło w środę do starć między robotnikami a policją i wojskiem. 10 robotników i 2 policjantów zostało zabitych. 200 osób odniosło rany.

✶ **RZYM.** Chłopi włoscy w licznych miejscowościach manifestowali masowo w obronie swych praw, domagając się przeprowadzenia reformy rolnej. W Catanii na Sycylii odbyła się demonstracja chłopów pod hasłem przeprowadzenia reformy rolnej.

✶ **DELHI.** Grupa członków parlamentu hinduskiego opublikowała oświadczenie, w którym protestuje przeciwko werbowaniu przez rząd angielski Gurkhów do szeregów armii brytyjskiej. Ludność Indii domaga się od rządu, by zakazał władzom angielskim rekrutacji Gurkhów do swej armii.

✶ **Pekin.** Na posiedzeniu Centralnej Ludowej Rady Rządowej przyjęto do zatwierdzającej wiadomości wykonanie budżetu państwowego na rok 1951 oraz zaaprobowano nowy budżet państwowy na rok 1952.

Znamienne oświadczenie członka Kongresu USA

Prasa amerykańska podaje, iż członek Kongresu USA z ramienia partii republikańskiej John Wood w obliczu wzmagających się dążeń narodu amerykańskiego do pokoju, oświadczył, że ubiegając się o ponowny wybór wysunie żądanie natychmiastowego położenia kresu wojnie w Korei i zredukowania podatków.

Wood podkreślił, iż uczucia i nastroje narodu amerykańskiego są obecnie całkiem inne niż przed dwoma laty. Nazwał on wojnę w Korei „największą tragedią w historii amerykańskiej" i oświadczył, że naród amerykański życzy sobie, by „jego synowie znajdowali się w domu przy pracy".

Wystąpienie Wooda w obronie pokoju wywarło duże wrażenie w społeczeństwie amerykańskim.

TYDZIEŃ STRAŻY POŻARNYCH mobilizuje społeczeństwo do walki z przyczynami powstawania pożarów

W związku z trwającym w całym kraju Tygodniem Straży Pożarnej, minister gospodarki komunalnej — Kazimierz Mijal scharakteryzował zadania „Tygodnia" i przedstawił osiągnięcia naszej straży pożarnej.

„Tydzień Straży Pożarnej" — stwierdza na wstępie min. Mijal — ma na celu spopularyzowanie wśród społeczeństwa jej roli w Polsce Ludowej oraz pełne zmobilizowanie najszerszych rzesz do walki z pożarami, szczególnie z przyczynami ich powstawania.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, jak zasadniczo zmieniła się rola straży pożarnej w Polsce Ludowej. W okresie przedwrześniowym specjalne ustawy wyznaczyły strażom pożarnym jako jedyne zadanie gaszenie pożarów już powstałych. Było to zrozumiałe, gdyż kapitalistom było nie zawsze potrzebne prowadzenie akcji zapobiegawczej. Pożar często stanowił dla nich źródło dobrego zarobku, gdyż dawał w wielu wypadkach możność uzyskania wysokiej premii asekuracyjnej. Los robotników wyrzuconych na bruk z powodu pożaru nie wiele ich interesował.

Natomiast w Polsce Ludowej obok gaszenia pożarów podstawowym zadaniem straży pożarnych jest jak najszerzej pojęta akcja zapobiegawcza, akcja wykrywania i natychmiastowego likwidowania wszystkich źródeł niebezpieczeństwa powstawania pożarów. Każdy pożar oznacza zniszczenie pewnych uzyskanych już przez nas zdobyczy. Powstają wskutek tego opóźnienia w realizacji naszego Planu 6-letniego. **Dlatego też wszelkie przyczyny pożarów muszą być natychmiast usuwane i zwalczane.**

W chwili obecnej na straży mienia społecznego stoi około 300-tysięczna rzesza pracowników pożarnictwa, zaopatrzona w poważnym stopniu w nowoczesny sprzęt motorowy, produkowany w kraju.

POWAŻNE OSIĄGNIĘCIA

Osiągnięcia straży pożarnych w Polsce Ludowej są poważne. Należy tu wymienić kilka straży, które wyróżniają się szczególnie w swej pracy. **Należą do nich m. in. straże pożarne w pow. Kościerzyna i Kartuzy**, które dzięki szerokiemu rozwinięciu prac zapobiegawczych nie miały w pierwszym półroczu br. na swym terenie pożaru. Poważne osiągnięcia mają również straże wielu innych miast.

Jednakże sytuacja w dziedzinie usuwania w porę przyczyn i zapobiegania powstawania pożarów nie przedstawia się u nas dobrze. Zdarzają się jeszcze zbyt często pożary niszczące mienie ogólnonarodowe i poszczególnych obywateli wskutek zaniedbań i nieostrożnego obchodzenia się z ogniem nie tylko przez dzieci i młodzież, ale i przez dorosłych. Oczywiście zaniedbania na odcinku bezpieczeństwa przeciwpożarowego i brak czujności stwarzają dogodne warunki dla działalności wroga klasowego starającego się szkodzić Państwu Ludowemu drogą sabotażu przy pomocy ognia.

Władza ludowa nie może pozwolić, aby majątek narodowy, który nieustannie rośnie dzięki ofiarnej pracy robotnika i chłopa, był uszczuplany drogą pożarów, wskutek niedbalstwa, niechlujstwa lub karygodnej lekkomyślności, jak i braku czujności wobec działalności wroga klasowego. **Dlatego też w stosunku do wszystkich, którzy nie wykazują należytego zrozumienia dla sprawy walki z przyczynami powodującymi pożary winny być wyciągane jak najsurowsze konsekwencje organizacyjne, karno-administracyjne i sądowe.**

Władze terenowe, Rady Narodowe mają pełne prawo wkraczania przy pomocy swych organów i kontroli społecznej do zakładów pracy, instytucji i urzędów w mieście i na wsi, w celu sprawdzania jak przedstawiają się warunki bezpieczeństwa przeciwpożarowego, a w wypadku ujawnienia braków i zaniedbań, mają prawo i obowiązek wyciągania konsekwencji.

Musimy wzmóc pracę propagandową i uświadamiającą w tym kierunku, aby każdy uczciwy człowiek w zakładzie pracy i urzędzie, w mieście i na wsi zrozumiał, że jego obowiązkiem obywatelskim i patriotycznym, wynikającym z Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jest nieustannie troszczyć się o całość majątku narodowego.

„Tydzień Straży Pożarnych" — stwierdza na zakończenie min. Mijal — winien zmobilizować całe społeczeństwo do walki z przyczynami powstawania pożarów, celem bezwzględnego zmniejszenia ich ilości w mieście i na wsi.

»Droga Kocerki do lauru olimpijskiego«

W piątek, dnia 15 bm. o godz. 22.30 Rozgłośnia Bydgoska PR nada specjalną audycję pt. „Droga Kocerki do lauru olimpijskiego". Nasz Zasłużony Mistrz Sportu, dwukrotny akademicki mistrz świata, wioślarz Teodor Kocerka opowie radiosłuchaczom o swej walce z najlepszymi wioślarzami wszystkich kontynentów w czasie igrzysk olimpijskich. Kocerka opowie również o finałowej walce ze zdobywcą złotego medalu — Jurą Tiukałowem.

Chcesz we wrześniu punktualnie i regularnie otrzymywać „IKP"?



PAMIĘTAJ aby w porę opłacić prenumeratę! Przyjmują ją WSZYSCY listonosze i WSZYSTKIE Agencje Pocztowe do dnia 15 sierpnia.

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

7

Ta rozłąka leżała mu na sercu trudnym do udźwignięcia ciężarem, ale wiedział, że jest konieczna. Teraz, gdy Ewa kosztem tylu wyrzeczeń, kosztem tylu nieprzespanych nocy, tylu wysiłków i starań, przy wyzyskaniu wszelkich, posiadanych przez nich oboje środków finansowych, po naciśnięciu wszystkich sprężyn — dostała się wreszcie na pierwszy rok chemii, nie mógł od niej wymagać, by rzuciła Politechnikę i zakopała się tu, w Garwoline, przy nim, nic nieznaczącym i na dodatek podejrzewanym o sympatię do komunistów agronomie. Ciężko mu było, to prawda. Pragnął jej bardzo, każdy jej przyjazd był dla niego radosnym świętem, chciał, aby była z nim razem, tak, jak żona, jak prawdziwa żona. Nie mógł być jednak egoistą, a o tym, żeby przeniósł się do Warszawy nie było nawet mowy. Próbował, starał się, chodził, jeździł, nagabywał tego i tamtego — wszystko na nic. Powiedzieli mu, że powinien być szczęśliwy, mając przy swojej reputacji tę posadkę w Garwolinie. Warszawa, ho, ho, ho! Panie Tur, żarty się pana trzymają! Może do ministerstwa?

— Nie ma mowy! — powtórzył w przypływie nagłej pasji — Nie wolno ci się tego pozbawiać! Poczekamy jeszcze!

Przycisnęła się doń ramieniem.

— No, nie denerwuj się. Zostanę już tam, zostanę. A że ciężko, cóż, komu dziś lekko.

Przez chwile szli w milczeniu. Mieszkał spory kawałek za miastem przy szosie. Liście już całkowicie pożółkły, wiatr szarpał gałęziami przydrożnych drzew, oko nie mogło odnaleźć kresu ciągnących się z obu stron szosy pustych, piaszczystych pól.

Ciężko, wiadomo, że ciężko. Całe życie miał ciężkie, łokciami się przez nie musiał przepychać, aby z karłowatego gospodarstwa ojcowskiego na Zamojszczyźnie dotrzeć do szkoły, przebrnąć przez nią, osiąść na licho płatnej posadce i jeść ten swój własny kawałek chleba. Ewa ma niecałe dwadzieścia lat. No, tak, jestem od niej o 6 lat starszy, ale od 12 lat poza domem. To także coś znaczy. Ma człowiek dużo czasu, aby zastanowić się nad tym wszystkim, co go otacza, aby rozmaite drobne szczegóły powiązać w jedną spoistą całość, aby wykryć pewne prawidła, które rządzą nim i innymi. Nawet nie trzeba czytać Marksa.

— A wiesz — nurt gorzkich myśli przeciął głos żony — ustąpił dziekan naszego wydziału. Profesor Stankiewicz...

— Dlaczego?

Wzruszyła ramionami.

— Sama nie wiem! Podobno chce się poświęcić bez reszty pracy naukowej, ale nie ulega wątpliwości, że są i inne przyczyny!

— Stankiewicz... Stankiewicz... — kiedyś obiło mi się o uszy to nazwisko.

— Chluba naszej chemii. I człowiek postępowy. Podobno ciągle miał zatargi z ministerstwem. Żebyś słyszał, jak śmiało mówił, gdy się z nami żegnał zaczęli gwizdać!

Spojrzał na nią z ukosa.

— I co dalej?

— Jak to co?

— No, co dalej? Mówił śmiało, a potem?

— Powiedziałam ci przecież, że ustąpił!

— Właśnie... — pokiwał głową — Ustąpił. To wszystko na co go było stać...

Chciała coś odpowiedzieć, ale doszli wreszcie do domu dała więc spokój. Był to drewniany, parterowy budynek, przypominający Ewie domek, w którym mieszkali jej rodzice. Domek ten stał jednak daleko stąd, w Sochaczewie. Rodzice całe życie sobie skąpili, urywali grosz po groszu z chudej pensji ojca, urzędnika gminnego, aby go mogli postawić. Dawno u nich nie byłam, właściwie należałoby pojechać, zobaczyć, co nowego...

Roman otworzył drzwi własnym kluczem. Z mrocznej sieni wionęło wilgocią. Idąc przodem dotarł do drzwi swego pokoju. Od Gołąbków nikt nie wyjrzał. Może nie było ich w domu, a może nie interesowali się osobą swego sublokatora.

— Wejdź, zaraz zrobię światło!

Postawił walizkę koło szafy i chciał wrócić do przedpokoju, ale zastawiła mu sobą drzwi.

— Roman...

Stali naprzeciw siebie, czuł na twarzy jej ciepły, urywany oddech.

— Rzucę wszystko i tu przyjadę...

Przygarnął ją do siebie. Delikatnie, jakby bał się, że sprawi jej ból uściskiem swego silnego kościstego ramienia.

— Nie, dziecino, nie mów tak... Musimy się jeszcze pomęczyć...

— Ale ja nie chcę bez ciebie, rozumiesz? Strasznie mi ciężko..

Pogładził ją pieszczotliwie po włosach.

— Zły mamy czas, kochanie i musisz się z tym pogodzić.

— Czy zawsze tak będzie? Powiedz! Zawsze?

— Nie ma takich stanów, które trwają wiecznie, zapamiętaj to sobie, Ewo. I ten zły czas też minie. Musi minąć...

Jutro zawiozę wam chleb...



Wiele upalnych i gorących dni przepłynęło nad ziemiami powiatu Aleksandrów Kujawski. Przepłynęło od chwili w której rozpoczęto żniwa, puszczono w ruch agregaty i kosy w trzystu piętnastu gromadach tego dużego powiatu. Świeciło słońce lipca, a potem słońce sierpnia. Ciemny brąz powlókł twarze żniwiarzy, na miedzach przekwitły wszystkie kwiaty. Słony smak potu — był smakiem codziennym. Jest mnóstwo wielkich słów dla określenia tego, co dzieje się na polach w sierpniu: bitwa o chleb, kampania o urodzaj...

W dniu 6 sierpnia do Wydziału Rolnictwa Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Aleksandrowie napływały wciąż meldunki. Wyłożono nam do wglądu tabelę. Sprzęt żyta wykonano w 100 procentach, zwieziono w 97, pszenica została skoszona w 85 procentach — zwieziono ją w 70, przy jęczmieniu dwie cyfry: 100 i 100, owies skoszono w 70 procentach, inne motylkowe — 60 procent. Dziś oczywiście tabela wygląda inaczej, wypełniona jest po brzegi, harmonogram tkwi w granicach: 100 — 100, ale nim się to stało...

Z BŁĘDÓW WYCIĄGNĄĆ WNIOSKI...

Były bardzo ładne sukcesy w tegorocznym sprzęcie zboża, ale były również braki nad którymi nie można przejść do porządku dziennego. Drugi bodajże dzień żniw — był dniem porażki POM-u w Przybranowie. Snopowiązałki wyruszyły w pole i... przestały funkcjonować. Chłopi porwali kosy i ruszyli na żytni front. Sytuacja została uratowana. Wprawdzie w Prezydium nadmieniają, że maszyny nie były nowe, ale czy wszędzie pracują tylko nowe maszyny? Młody aparat organizacyjny POM-u zawiódł. Nie przemyślano jak należy szeregu ważnych spraw. Cóż za gotowość ośrodka maszynowego — jeżeli w drugim dniu żniw zamierają agregaty...?

W gminie Boguszyce jest GOM. Przygotował on dobrze do pracy maszyny żniwno-omłotowe, ale i tam jest plama. Dwa motory z tego GOM-u leżą od miesięcy w TOR w Poznaniu. Leżą bezczynnie w najgorętszym okresie czasu. Kto zawiódł: GOM czy TOR? To nie jest istotne. Zawinili ludzie i ludzie muszą się do tego przyznać i błąd naprawić.

W powiecie aleksandrowskim nie ma zbyt wiele agregatów w stosunku do olbrzymiej powierzchni uprawowej. System omłotów konnych ciągle jest stosowany. Pisano dużo o kieratach, domagano się kieratów. Potrzeba ich łącznie około trzech tysięcy. Kieratów nie ma. Co na to dystrybucja sprzętu rolniczego? A władze powiatowe powinny również odpowiedzieć na pytanie: jak zaplanowano zdobycie i rozprowadzenie kieratów? Kto tu popełnił błąd...? Na szczęście ten ostatni problem nie należy do kluczowych. A jednak z błędów należy wyciągnąć wnioski na przyszłość. Proste i znane.

JADĄ WOZY NA PUNKTY...

Zdejmując z pnia ostatnie kłosy — chłopi uświadamiali sobie, że jest to tylko jedna funkcja na drodze do wykonania wielkiego obowiązku: odstawy zboża. W „Informatorze Tygodniowym" powiatu aleksandrowskiego ukazały się pierwsze komunikaty — określające najlepiej postawę chłopów. Realizując wytyczne VII Plenum, konkretne wytyczne dla wsi w realizacji wielkich planów gospodarczych — chłopi przystąpili do omłotów i odstawy zboża. Na zebraniach aktywów gromadzkich moment ten był głównym tematem dyskusji. Ruszyły wozy do punktów odstawy, padają liczne zobowiązania. Przodują gminy Bądkoko i Służewo — informują nas w CUS i K — zorganizowano w lipcu odstawy zbiorowe. Gmina Bądkowo wykonała obowiązek odstawy w miesiącu lipcu w 126 procentach, gmina Służewo w 104 procentach. W gromadzie Łopatowice istnieje bardzo dzielny i bardzo świadomy zespół uprawowy. Przoduje on w odstawach — tak jak przodował w urodzaju.

Chłop Józef UMAŁA z Radziejowa miał odstawić 130 kg zboża — odstawił 450. Na listę przodujących w odstawie wpisywali się kolejno: Józef WASILEWSKI z gromady Poduchowne, Benedykt JAKUBOWSKI z Probostwa Górnego, Jan TARZYŃSKI z Ruszkowa, Stanisław KĘPARA, Piotr MATUSIAK i wielu. innych. Wszyscy oni poszli za przykładem GRAJNERA z Czarnocic — średniorolnego — przodownika szybkości w odstawie. Grajner już w dniu 30 lipca odstawił 100 procent zboża.

AKTYW ZWIERA SZEREGI

W powiecie aleksandrowskim bardzo szeroką i złą sławę zdobył pewien wypadek. Posiadający 20 ha ziemi w gromadzie Czołowo (gmina Radziejów) chłop Zabłocki — nie odstawił ani litra mleka. Ale ostatnio Zabłockiego zatrzymano na drodze do miasta: wiózł 13 kg masła. Tak wygląda rzeczywistość w odniesieniu do niektórych jednostek.

Ale jest ich zbyt mało — aby mogli decydować. Na przeciw takich jak Zabłocki zwiera się coraz mocniej aktyw kujawskiej wsi. Masy chłopów pracujących inaczej rozumieją swoje zadania. W ostrym słońcu sierpnia na punkcie odstawy w Aleksandrowie Kujawskim — stoi rząd furmanek. Weseli są żniwiarze z przedwczoraj, ludzie z omłotów — wczoraj. Szeroką, złocistą falą płynie zboże do magazynów, do olbrzymich zasieków. Tu tworzy się prawdziwa i realna historia chleba dla miast...

I znów... nie zamykajmy oczu. Do Straszewa w gminie Służewo przybył chłopski tabor. Przywieziono zboże w ramach zbiorowej odstawy. Zakręcili się energicznie ludzie przy worach i plon popłynął do zasieków. Doskonale. Rzecz jasna chłopi — poszli po zapłatę. I oto... pieniędzy nie otrzymali. W GS Służewo pękła jakaś „sprężynka", zaciął się mechanizm. Chłopom powiedziano, że otrzymają pieniądze w sierpniu. Rozgoryczeni (jak słusznie rozgoryczeni!) — pojechali do gromad. I niby nic się nie stało...

Stało się źle. Placówka Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Służewie nie docenia prawdopodobnie — jak źle się stało. Piętnujemy tę sprawę otwarcie: wyciągnąć konsekwencję wobec biurokracji, zmienić szybko ten stan rzeczy, poddać gruntownej analizie sytuację...

WIOZĄ NAM CHLEB...

Na polach sierpień. Jedziemy przez pola Służewa. Resztki plonu ładuje się na wozy. Słońce stoi u zenitu i czuwa. Jest jak złoty, twardo wycięty krążek. W tym upale wszystkie kwiaty na miedzach opuściły korony. Cisza. I wtedy od dużej wsi przychodzi dźwięk. To głucho i zacięcie pracuje lokomobila. A w chwilę potem wyłania się drugi: to druga lokomobila...

Idziemy do ludzi pracujących przy omłocie. Pracują w pocie czoła, ramiona spływają potem, paździerze wirują kłębami, jak wystrzelone z katapulty. Nad tym wszystkim jedno trwa bez przerwy: warkot motoru...

Młody chłop podchodzi do nas i uśmiecha się. Twarz ma ściągłą i oblepioną paździerzami. Na jego dłoni leży ziarno. Bierzemy uważnie do rąk te małe drobinki chleba. Takie lekkie i tyle w nich siły.

Już jutro o świcie — tłumaczy chłop — to zboże powiozę wam...

Dopiero wieczorem motor zgasł. Rozmawialiśmy wszyscy w sadzie — pod samym księżycem. Chłopi przeciągali ramiona, oczy kleiły się im do snu. Odeszli. W sadzie, w ciepłej mgle krzyczały przez sen nieznane ptaki.

O świcie rzeczywiście turkotały koła. WIOZŁY NAM CHLEB...

Roman Ward

Chopin na Kujawach

W Szafarni odbędą się tegoroczne uroczystości chopinowskie

Szafarnia — Rypin. Sierpień 1952.

Cicha, spokojna zwykle Szafarnia głośna była w 1949 roku nie tylko na Pomorzu. Miejscowość ta była wówczas na ustach całej Polski, uroczyście obchodzącej rok chopinowski. Tu bowiem odbyły się uroczystości chopinowskie, na które złożył się koncert z udziałem Stanisława Szpinalskiego i Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej. Tu gościli w owych dniach wybitni pianiści Związku Radzieckiego i innych państw. Tu wreszcie otwarto wystawę pod nazwą: „Okolica Chopina".

7 września br. Szafarnia znów ożyje. Tym razem jednak nazwa podrypińskiej miejscowości żywszym echem odbije się po całej Polsce, uroczystości bowiem będą miały znacznie szerszy zasięg.

Dlaczego jednak odbędą się one właśnie w Szafarni i Rypinie?

Trawiony gruźlicą organizm Chopina wymagał wypoczynku. I tu właśnie, w Szafarni, wsi powiatu rypińskiego, znalazł go Chopin w latach 1824-1825, spędzając wakacje u rodziców swego kolegi — „Domusia" Dziewanowskiego.

Żądny coraz to nowych wrażeń Fryderyk nie ograniczał się jedynie do pobytu w Szafarni. Zwiedził całą okolicę, między innymi Radomin, Sokołów, Ugoszcz, Trąbin i inne. Tu, na ziemi kujawskiej, przysłuchiwał się śpiewom i muzyce ludowej, o czym sam wspomina w „Kurierze Szafarskim", gazetce naśladującej „Kurier Warszawski", redagowanej osobiście przez Chopina. (Trzeba wiedzieć, że gazetka owa była formą porozumiewania się Chopina z rodziną, przy pomocy której informował ją o stanie swego zdrowia, posługując się żartobliwymi artykulikami). W jednym ze swych „Kurierów" informuje Chopin-„dziennikarz", że będąc w Nieszawie słyszał nadzwyczaj wesołego mazurka śpiewanego przez wiejską dziewczynę.

I „dalsze" robił wypady. Był również w Kikole, a w Płocku na przykład odbierał korespondencję z Warszawy. Innym znów razem, jadąc do Gdańska, zatrzymał się w Turznie, a w czasie powrotu z tej podróży odwiedził Toruń. Wrażenia z Torunia oddał Chopin w jednym ze swych listów do Jana Matuszyńskiego, w którym informuje o zwiedzeniu domu, w którym przyszedł na świat Mikołaj Kopernik i czyni wesołe uwagi na temat pierników toruńskich.

Z tych właśnie względów województwu bydgoskiemu przypadł w udziale zaszczyt zorganizowania tegorocznych uroczystości chopinowskich, które ukażą młodego Chopina na tle wsi mazowieckiej i kujawskiej. W czasie tych uroczystości, szkoła podstawowa w Szafarni otrzyma imię Fryderyka Chopina, a w jej gmachu otwarta będzie, na wzór Żelazowej Woli, stała wystawa pamiątek chopinowskich, zorganizowana przez Towarzystwo im. Fryderyka Chopina w Warszawie, przy pomocy Wydziału Oświaty PRN w Rypinie. Wystawa, która stanie się ośrodkiem kultu chopinowskiego, wykaże związki twórcze między muzyką ludową, a muzyką Chopina. Tu właśnie organizowane będą zjazdy chopinistów, muzykologów, czy etnografów, tu zjeżdżać będą wycieczki młodzieży i starszych z miast i wsi. W Rypinie natomiast otwarta będzie wystawa objazdowa.

W tegorocznych koncertach weźmie udział Halina Czerny-Stefańska. Pierwszy z nich odbędzie się dnia 7 września o godzinie 10, a powtórzony zostanie w Rypinie o godzinie 12. Program tego dnia będzie bardzo obfity. Otóż po południu, o godz. 16 przewidywany jest jeszcze koncert popularny na wolnym powietrzu, w którym, m. in. udział wezmą zespoły świetlicowe ZSCh, zespół Domu Harcerza z Płocka, odznaczony na festiwalu berlińskim, chór „Arion" i Pomorska Orkiestra Symfoniczna z Bydgoszczy. Na zakończenie tego ciekawego i interesującego programu, w Szafarni i Rypinie wyświetlony będzie bezpłatnie film „Młodość Chopina". Poza tym, staraniem CBWA, otwarta będzie wystawa malarstwa i grafiki.

Prezydent Bierut powiedział na VII Plenum: „... Rosnący dobrobyt narodu — jest dobrobytem niezawodnym i wszechstronnym, obejmującym i wieś i miasto i byt materialny i coraz szybszy rozwój kulturalny, nie tylko potrzeby osobiste człowieka, ale i potrzeby gospodarki i kultury ogólnonarodowej".

Tegoroczne uroczystości w Szafarni są tych słów wyraźnym odzwierciedleniem.

O. W.

REKORD POLSKI PADŁ

12 wagonów cegieł zamienili w mur dzielni murarze bydgoscy w ciągu 8 godzin

Było ich sześciu. Dzieliła ich wprawdzie różnica wieku, ale łączyła wspólna, przez wszystkich jednako ukochana praca — murarka. Nie pracowali początkowo razem. Rozrzuceni byli po różnych budowach, „trójkach", „szóstkach", czy „dwójkach". Z zainteresowaniem i z radością — do czego się nawet wobec siebie przyznawać nie chcieli — czytali o rekordach, bitych w krótkich odstępach czasu przez murarzy — budowniczych stolicy.

Z niemniejszym zainteresowaniem studiowali metody pracy czołowych murarzy radzieckich. M. in. przyswoili sobie metodę Maksymienki, polegającą na tym, że pierwsza „dwójka" układa lice zewnętrzne muru, druga — lice wewnętrzne, trzecia zaś — folę, postępując za sobą taśmowo wokół muru.

Kiedyś, w upalne popołudnie lipcowe zapadło postanowienie. Murarze: Stanisław Wojdylak, Jan Porawski i Jan Żak oraz podręczni: Edward Michalski, Leonard Zieliński i Czesław Kaczmarek, robotnicy Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, pracujący w Bydgoszczy przy budowie OB4, postanowili, dla uczczenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej- pobić rekord murarski. Zobowiązali się w ciągu 8-godzinnego dnia pracy ułożyć 42.000 cegieł.



Ranek 5 sierpnia zwiastował upał. Od najwcześniejszych godzin słońce prażyło niemiłosiernie. Na budowie niecodzienny ruch. Wszyscy ciekawi byli w jakim tempie rosnąć będą mury budowy pod rękami głośnej już wówczas szóstki.

Punktualnie o godz. 8 pierwsza „dwójka" ruszyła z robotą. Po minucie — druga, po 2 minutach — trzecia. W rękach wprawnych murarzy śmigały cegły. Jedna za drugą, jedna za drugą, równiutko, pod sznurek. Podręczni kładli zaprawę, podawali cegły. O godz. 9, a więc w 60 minut od podjęcia pracy ułożono 8712 cegieł. Nie wydawała się dzielnej szóstce wystarczająca ta ilość. Przyśpieszyli tempo. O godz. 10 dowiedzieli się, że ułożyli w sumie 18.800 cegieł. Po 4 godzinach pracy wyczerpano 33.776 cegieł, stawiając 84,44 m sześc. muru. Takie tempo zwiastowało już rekord.

Ale słońce dokucza. Perlisty pot zrasza obficie czoła i policzki murarzy. Koledzy zlewają ich wodą. 4 furmanki i 1 samochód zwożą bez przerwy zaprawę murarską. Z ledwością mogą nadążyć. Mury budowy z każdą niemal minutą pną się wyżej, ku górze. Uśmiechają się budowniczowie. Czują, że walkę wygrają.

Słońce zaczyna się skłaniać ku zachodowi. Zbliża się kres dnia pracy. Nie myślą o tym murarze. Taka myśl mogłaby się stać przeszkodą w osiągnięciu celu. Jeszcze chociażby tysiąc, chociażby pięćset ułożyć cegieł. Wokół współtowarzysze pracy ślą im serdeczne uśmiechy. Odpłacają uśmiechem.

Koniec. Schodzą z rusztowań. — Perły potu lśnią w promieniach słońca. Bez słów ściskają sobie dłonie. Uściski te są bardziej wymowne, niż słowa. Komisja dokonuje obliczeń, by po pewnym czasie ogłosić je oficjalnie.

— Szóstka w składzie: Stanisław Wojdylak, Jan Porawski, Jan Żak, Edward Michalski, Leonard Zieliński i Czesław Kaczmarek pobiła dzisiaj murarski rekord Polski, układając w czasie 8 godzin pracy metodą Maksymienki 58.648 cegieł, tj. 146,62 m sześc. muru i wykonując 1027 proc. normy — słychać słowa jednego z członków komisji.

Uściski, gratulacje, podziękowania krzyżują się ze sobą. Nastrój ogólnej radości, wesela, zadowolenia i zasłużonej dumy. Bydgoszcz ma nowych rekordzistów. Rekordzistów pracy.

Jan Porawski nie jest jeszcze zadowolony z siebie. — Stać nas na więcej — mówi. Nie mamy jeszcze doskonałej płynności ruchów w metodzie Maksymienki. A niech no zgramy się jeszcze lepiej ze sobą, to i ten rekord runie, jak podcięta kłoda drzewa. Ale my go „podetniemy" — dodaje z uśmiechem.

Jan Żak to stary murarz. Już przed wojną pracował w murarce. — Ale dzisiaj, przy tych młodych odżyłem — wskazuje palcem na swoje otoczenie. Dodają mi otuchy do roboty, czuję się przy nich młodszy — mówi. I jeszcze niejedno z nimi dokonam.

A niech ktoś popróbuje nasz rekord obalić — wtrącają jednocześnie Edward Michalski i Leonard Zieliński. Obali, na pewno obali — mówi ktoś z ubocza. Toć my tej jeszcze nie powiedzieliśmy ostatniego słowa — odpowiadają podręczni. Obecny nasz rekord to ułożenie 12 wagonów cegły w 8 godzinach. Kto wie, czy w najbliższym czasie nie dociągniemy do 15 wagonów?...

— Nie obeszło się bez premii — raduje się Żak. Otrzymaliśmy 3000 złotych.

Kierownictwo oddziału bydgoskiego WPB, kierownictwo budowy OB4, robotnicy, wszyscy są dumni i zadowoleni z wspaniałego sukcesu współtowarzyszy. Na jego osiągnięcie złożyły się: znajomość metody przodującego murarza radzieckiego, siła woli i entuzjazm pracy.

Witold Orwat

Popularyzacja wiedzy naukowo-technicznej w Chinach

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej stworzył wielkie możliwości dla upowszechnienia wiedzy naukowo-technicznej wśród szerokich rzesz ludu pracującego.

W sierpniu 1950 r. w Pekinie odbyła się ogólno-chińska konferencja działaczy nauk przyrodniczych i technicznych. Na konferencji tej powołano ogólno-chińskie Towarzystwo Popularyzacji Wiedzy Naukowo-Technicznej. Towarzystwo to odgrywa ogromną rolę w podnoszeniu świadomości politycznej mas pracujących oraz w rozwoju współzawodnictwa. W skład członków towarzystwa wchodzą uczeni, lekarze, agronomowie, inżynierowie, literaci nauczyciele, studenci wyższych uczelni i inn. Wykłady prowadzą również nowatorzy produkcji oraz przodownicy rolnictwa.

Towarzystwo przeprowadziło dotychczas ponad 10 tysięcy wykładów, 4 tysiące pokazów filmów naukowo-technicznych oraz zorganizowało wystawy, które zwiedziło ogółem 6,5 miliona osób. Wielkie zainteresowanie słuchaczy wzbudzają wykłady i wystawy o budownictwie komunistycznym w ZSRR, o przodujących doświadczeniach produkcyjnych robotników radzieckich oraz o wielkich osiągnięciach nauki radzieckiej.

WSZYSCY W SZEREGACH Obrońców Pokoju

Droga sukcesów L. Wójcikowskiego

Z okazji 8-mej rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN Prezydent RP odznaczył Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za całokształt pracy artystycznej znakomitego polskiego choreografa i baletmistrza prof. Leona Wójcikowskiego — kierownika Baletu Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu. Jest to najwyższe odznaczenie państwowe, jakie kiedykolwiek w Polsce otrzymał artysta baletu. Leon Wójcikowski, znakomity tancerz o sławie światowej, doskonały choreograf i wychowawca młodych kadr artystów polskiego baletu zasłużył sobie na to wysokie odznaczenie państwowe trudną pracą, która doprowadziła go do wielkich sukcesów artystycznych w ciągu 45 lat swej kariery baletowej.

DZIECKO — FENOMEN TANECZNY

Leon Wójcikowski urodził się w Warszawie w rodzinie rzemieślniczej, nader utalentowanej muzycznie. Podczas gdy starsze rodzeństwo tworzyło dobry zespół instrumentalny i koncertowało w domach znajomych a nawet na kiermaszach dobroczynnych, młody Leon pragnął być tancerzem. W 7 roku życia wstępuje do Szkoły Baletowej Teatru Wielkiego w Warszawie. Pod kierunkiem profesorów Gilerta i Walczaka stawia swe pierwsze kroki. Zwraca natychmiast uwagę swych pedagogów i z odznaczeniem kończy 7-letnią szkołę. Fachowcy wróżą mu wielką przyszłość. Na talencie młodego tancerza poznaje się sławny impresario i choreograf Diagielew, ktory 15-letniego chłopca angażuje do swego wielkiego zespołu. Młody Polak wyjeżdza do Szwajcarii i w Lozannie odbywa swój chrzest artystyczny w zespole Diagielewa. 14 lat tańczył Wójcikowski w jednym z lepszych baletów świata. Już po kilkunastu miesiącach Diagielew daje mu odpowiednie role i wkrótce Wójcikowski jest jednym z najwybitniejszych solistów. Pracuje z takimi sławami tanecznymi jak Wacław Niżyński, Nicolas Zwierew, Lidia Sokołowa, Lubow Czerniszowa, Lidia Łapuchowa, St. Idzikowski i in. Odnosi sukcesy na największych scenach Europy i Ameryki. W r. 1929 angażuje go jako pierwszego solistę do swego zespołu słynna Anna Pawłowa i znów następuje pasmo dalszych sukcesów.

HISZPAŃSKIE TAŃCE POLAKA PODBIJAJĄ HISZPANÓW

Wójcikowski specjalizuje się w tańcach charakterystycznych, szczególnie zaś w rosyjskich i hiszpańskich. Kiedy przybywa do Hiszpanii na gościnne występy odnosi — rzecz niespotykana — olbrzymie sukcesy właśnie w tańcach hiszpańskich i je-



Leon Wójcicki stworzył doskonalą kreację jako Copeliusz w balecie Del libesa „Copellia", wystawionym w Operze im. St. Moniuszki w Poznaniu

go nazwisko na afiszach przyciąga codziennie tłumy mieszkańców Barcelony, Madrytu, Sewilli czy Grenady.

W r. 1935 de Basil tworzy słynny balet „Ballet Russe de Monte Carlo" i powierza Wójcikowskiemu jego artystyczne kierownictwo. Tu pod kierunkiem Polaka pracują najwybitniejsi tancerze: Tatiana Rebuszyńska, Sz. Daniłowa, Irina Baronowa, Tamara Tumanowa, Vera Zorina, angażuje Polaków Jerzego Szabelewskiego, W. Szajewskiego, Jagielewskiego, Jasińskiego. Znów następuje pasmo sukcesów, Wójcikowski nakręca 5 filmów i rozsławia imię polskiej sztuki na całym świecie.

W r. 1935 Leon Wójcikowski organizuje własny zespół baletowy liczący ponad 100 osób i po tournee pełnym sukcesów w Europie, Ameryce, udaje się do Australii. W repertuarze zespołu nie brak i naszych tańców narodowych, które w dalekiej Australii odnoszą niebywały sukces. W sanacyjnej Polsce, gdzie artysta z trudem wywalczał sobie byt, gdzie „sukcesy" odnosić mogli tylko ci, ktorzy cieszyli się protekcją możnych ówczesnej Polski, Wójcikowski nie mógł znaleźć pracy... Dopiero gdy sława zdobyta wśród obcych dotarła do kraju Arnold Szyfman wywalcza powierzenie mu kierownictwa polskiego reprezentacyjnego baletu. Obejmuje je w r. 1937. Organizuje zespół, do którego angażuje m. in. Olgę Sławską, Olgę Glinkówne, Juszkiewicz, St. Selmównę, Ninę Rajewską, Zdz. Kilińskiego, M. Kopińskiego, Konarskiego, St. Miszczyka i in. Przygotowuje repertuar i następują liczne wyjazdy zespołu zagranicę i polska sztuka choreograficzna zdobywa sobie szturmem serca publiczności krajów Europy i Ameryki.

W POLSCE LUDOWEJ

Tuż przed wybuchem wojny w r. 1939 Wójcikowski wraca do kraju i przygotowuje zespół warszawskiego Teatru Wielkiego do nowej premiery. Bandycki atak faszystowskich hord Hitlera przerywa mu pracę — niszczy warszawską operę. W ciemnych dniach okupacji Wójcikowski całe swe wysiłki skierowuje na szkolenie nowych kadr polskich tancerek i tancerzy. Pod jego kierunkiem uczą się najlepsi dziś artyści baletowi: Barbara Bittnerówna, Maria Krzyszkowska, St. Selmówna, N. Nowakówna, W. Borkowski, Z. Kiliński i wielu innych.

Wywieziony po powstaniu warszawskim zaraz po oswobodzeniu wraca do Warszawy i wraz z dyr. Zalewskim organizuje operę w „Romie". Następnie jest baletmistrzem w Teatrze Nowym a od r. 1950 w Operze im. St. Moniuszki. W Poznaniu odnosi wielkie sukcesy wystawiając szereg przedstawień baletowych: „Pory roku" Czajkowskiego, „Dyl Sowizdrzał" Straussa, „Suita hiszpańska" Granadosa, „Swantewit" Perkowskiego, „Noc na Łysej Górze" Mussorgskiego, „Uczeń czarnoksiężnika" Dücka i „Copellia" Delibesa oraz przygotowując wkładki baletowe do szeregu oper. Wójcikowski nie tylko tworzy koncepcje choreograficzne i przygotowuje zespół ale i sam stwarza kreacje o wielkiej wartości artystycznej. Jego tańce w „Dylu Sowizdrzale", „Suicie hiszpańskiej", „Carmen" a ostatnio w „Copellii" na długo pozostaną wzorem dla artystów młodego pokolenia, którym tyle pracy i troski poświęca Leon Wójcikowski.

7 TYS. PRZEDSTAWIEŃ W DOROBKU

Profesor Wójcikowski jest nader skromnym i nie lubi mówić o swych sukcesach. A przecież w dorobku posiada nie lada pozycje. W czasie swej kariery tańczył on w 120 baletach, występując ogółem w ponad 7 tysiącach przedstawień. Przedstawieniami, w których brał udział dyrygowali znakomici kompozytorzy jak E. de Falla, Debusse, Igor Strawiński. Wśród scenografów z którymi współpracował znajdujemy również nazwisko Pablo Picasso.

Leon Wójcikowski ze wzruszeniem mówi o swym odznaczeniu: **„Dopiero w Polsce Ludowej artysta znalazł prawdziwą opiekę i możliwości aby nieść sztukę i kulturę do szerokich mas. Praca artysty jest doceniana przez władzę ludową, czego dowodem jest również przyznanie mnie tak wysokiego odznaczenia państwowego, z którego jestem dumny".**

Z dniem 1 września br. na zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki prof. Leon Wójcikowski obejmuje kierownictwo Baletu Opery Warszawskiej i stanowisko dyrektora artystycznego Państw. Szkoły Choreograficznej w Warszawie.

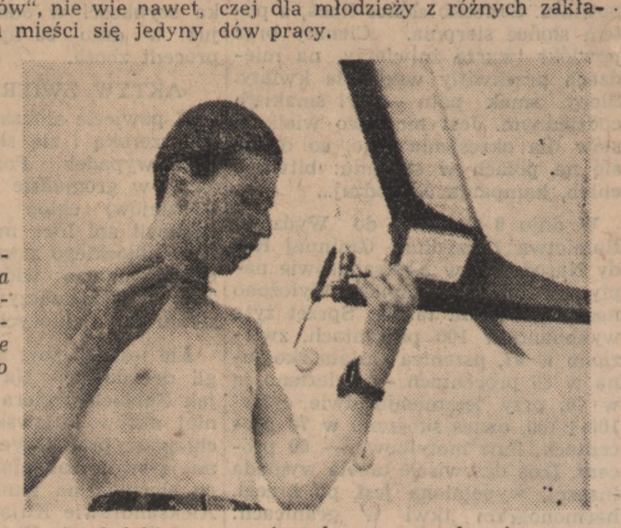
B. N.

Wśród gdyńskich konstruktorów „małego lotnictwa"



Wielu przechodniów, idąc ulicą 10-go Lutego w Gdyni, mija codziennie bez większego zainteresowania obszerny lokal posklepowy vis a vis Poczty Głównej, nad którym widnieje skromny napis: „Ośrodek Propagandy Lotniczej — im. Meresjewa". Wielu z tych „krótkowidzów", nie wie nawet, że w tym lokalu mieści się jedyny tego typu na terenie woj. gdańskiego (drugi wkrótce powstanie w Tczewie) Ośrodek Szkoleniowy kadr przyszłych orląt — następcy swego wielkiego imiennika — słynnego asa lotnictwa radzieckiego Meresjewa. Mimo wczesnej pory rannej (Ośrodek jest czynny w zasadzie dopiero po południu) w modelarni zastajemy młodego człowieka operującego z zapałem piłką przy małych listewkach, które wkrótce staną się jedną z najważniejszych części składowych leżącego obok wspaniałego modelu samolotu.

— Celem działalności ośrodka — mówi nasz informator ob. Baranowicz — nie przerywając ani na chwilę swej precyzyjnej pracy, — jest jak największa popularyzacja zadań odrodzonego lotnictwa polskiego, zarówno wśród młodzieży zrzeszonej, jak i niezorganizowanej, przy czym największym powodzeniem cieszy się nasza modelarnia wyczynowa, kształcąca fachowych instruktorów i modelarzy. Dla wzbudzenia większego zainteresowania organizujemy dość często pogadanki o tematyce lotniczej dla młodzieży z różnych zakładów pracy.



Młody konstruktor lotniczy z własnym modelem samolotu silnikowego przygotowuje swą maszynę do startu.

— A nad czym pan obecnie pracuje? — pytamy patrząc okiem ciekawego laika na kawałki listewek, drewienek, drucików i płótna.

Młody człowiek, zdradza „tajemnicę", oświadczając, że w dniach 10 do 18 sierpnia odbędą się we Wrocławiu — Ogólnopolskie Zawody Modeli Latających, do których gdyński Ośrodek specjalnie starannie się przygotowuje.

— To, — mówi, — wskazując na montowany szkielet kadłuba, będzie model samolotu o napędzie silnikowym o nazwie „Pingwin", zaś ten drugi — dodaje pokazując stertę listewek i kolorowego papieru, to... groźny „Eros VII", budowany przez naszego instruktora — członka kadry narodowej Edmunda Osińskiego. Zarówno „Pingwin", jak i „Eros VII" pojadą na zawody, by walczyć o palmę pierwszeństwa.

Z kolei, dowiadujemy się, że ostatnio na zimowych zawodach modeli latających w Lęborku, ośrodek gdyński — zajął zespołowo I-sze miejsce wśród silnej konkurencji.

Bierzemy do ręki pokaźny kawałek drzewa z którego budowane są modele, dziwiąc się jego nieprawdopodobnej lekkości, w stosunku do rozmiarów.

— To jest specjalnie importowane drzewo „Blasa" — informuje ob. Baranowicz — używane do budowy naszych modeli. A to, — mówi wskazując na cieniutki włóknisty papier, — również specjalny materiał t. zw. „Japon", który po powleczeniu preparatem „Cellon", staje się absolutnie sztywny i odporny na wszelkie działania atmosferyczne.

Z dalszej rozmowy, dowiadujemy się, że dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej, wszyscy młodzi modelarze zobowiązali się zdobyć oznakę II-go stopnia wyszkolenia modelarskiego, — a, że ją zdobędą, jest więcej jak pewne, gdyż świadczy o tym ich zapał.

Taki np. Baranowicz, — mimo młodego wieku, jest już wytrawnym fachowcem w dziedzinie modelarskiej, mając za sobą 5-letni staż budowy modeli samolotów wszystkich typów, a poza tym jest instruktorem w M. D. K. w Gdyni.

Takimi zdolnościami mogą się również wykazać Osiński, Mage, Jakubczyk, Batorowicz i inni, — synowie chłopów i robotników, którym Polska Ludowa dała wszelkie warunki do kontynuowania swych zamiłowań.

Gdy jeszcze na zakończenie naszej rozmowy, pytamy Baranowicza o jego dalsze zamiary na przyszłość, uśmiecha się, przerywając tym razem swą pracę...

— Jedziemy wkrótce z Osińskim, na specjalny kurs instruktażu modelowania.

— A później? — podchwytujemy.

Młody człowiek wskazuje ręką ku górze... — Później, będę latać, by sławić imię odrodzonego lotnictwa polskiego, — lotnictwa, służącego wielkiej sprawie pokoju, i niepodległości naszej Ludowej Ojczyzny.

Jerzy Bełdzikowski.

Soja-najbardziej wartościowa roślina uprawna

Soja jest jednocześnie rośliną oleistą, przemysłową, konsumcyjną i pastewną. Żadna z uprawianych w kraju roślin nie może mieć tak szerokiego zastosowania jak soja. Nasiona jej zawierają koło 40 proc. pełnowartościowego białka i koło 20 proc. tłuszczu wysokiej jakości dzięki czemu jest ona jedną z najbardziej cennych roślin uprawnych.

Ustalono, iż pod względem odżywczym 1 kg nasion soi dorównuje 2 kg dobrego mięsa z dodatkiem 200 gr mąki pszennej. Potrawy robione z soi są zdrowe, smaczne i bardzo pożywne.

Wykorzystanie soi w gospodarstwie domowym może podnieść jakość i zdrowotność przygotowanych potraw. Soja jest z powodzeniem stosowana jako namiastka mięsa przy wyrobach różnych konserw, pasztetów, kiełbas itd. Olej sojowy pod względem jakościowym i smakowym dorównuje najlepszym olejom nicejskim produkowanym z oliwek.

W przemyśle soja ma bardzo szerokie zastosowanie. Olej sojowy jest pierwszorzędnym surowcem przy wyrobach linoleum, tkanin impregnowanych, a przede wszystkim wysokich gatunków lakierów szeroko stosowanych w przemyśle metalowym, a szczególnie samochodowym.

Przy produkcji oleju otrzymana lecytyna jest środkiem leczniczym, oraz koniecznym dodatkiem przy produkcji wysokich gatunków margaryny.

Z białka sojowego wyrabia się kazeinę z której produkuje się różne masy plastyczne. Mają one bardzo szerokie zastosowanie w przemysłach elektrotechnicznym, samochodowym oraz galanteryjnym. Kleje kazeinowe są bardzo cenione w przemyśle drzewnym oraz w lotnictwie. Z kazeiny również wyrabia się sztuczną wełnę dorównującą swą jakością wełnie prawdziwej.

W gospodarstwie rolnym soja jest cenną rośliną motylkową, która wzbogaca glebę w azot i może być uprawiana na paszę zieloną.

Tych kilka uwag wskazuje jak wartościową rośliną jest soja.

Badania prowadzone w naszych Instytutach i Zakładach Naukowych wskazują, iż uprawa soji w Polsce może dać dobre wyniki, należy jednak stosować właściwe metody uprawy.

Poniżej podam pokrótce najważniejsze momenty uprawy soi na które winniśmy zwrócić uwagę chcąc uzyskać co roku normalne plony.

Soja udaje się dobrze na różnych glebach i może być z powodzeniem uprawiana nawet na ziemiach lekkich odpowiednio nawożonych.

Najlepszym dla niej stanowiskiem w płodozmianie jest pole po okopowych na oborniku. Nie należy wysiewać jej po świeżym oborniku, gdyż to przedłuża okres wegetacji - soja zbyt bujnie rośnie, wydaje mało nasion i późno dojrzewa.

Nawożenie — superfosfatu ca 200-300 kg ha 40 proc. soli potasowej 150-200 kg. Na glebach lżejszych wskazane jest wapniowanie ca 15—20 q wapna nawozowego na ha. Na słabych stanowiskach dajemy koło 50 kg nawozów azotowych na ha przed siewem soi. Przed siewem należy nasiona soi zaszczepić bakteryjną szczepionką, co w wielu wypadkach podnosi jej wydajność.

Badania przeprowadzone w Bydgoszczy w IUNG bardzo wyraźnie wskazują, iż najwłaściwszym terminem siewu soi jest okres kwitnienia klonów. Następuje to najczęściej w połowie kwietnia.

Wysiewając soję ręcznie należy dawać rozstawę między rzędami 30 do 40 cm i w rzędzie co 10 cm po 2 nasiona.

Przy uprawie na większych przestrzeniach wysiewamy ją siewnikikiem, ca 80—100 kg nasion na hektar, zachowując powyżej podaną rozstawę między rzędami. Przy rzadszych siewach powstają luki w rzędach, zwiększa się zachwaszczenie, co obniża plony oraz podnosi koszta pielęgnacyjne. Rzadkie siewy mogą być usprawiedliwione tylko przy małych ilościach nasion, które chcemy szybciej rozmnożyć.

Dla otrzymania równiejszych i szybszych wschodów bardzo wskazane jest zwałowanie pola po zasiewach wałem kolczastym. O ile powierzchnia gleby jest zaskorupiona należy przed wzejściem soi pole ostrożnie zbronować lekkimi bronkami, co ułatwi jej kiełkowanie.

W pierwszym okresie wegetacji soja rozwija się powoli i wymaga starannej pielęgnacji. Należy pamiętać, iż soja w tym stadium rozwoju nie znosi zachwaszczenia i zaskorupiałej gleby. Zabiegi pielęgnacyjne należy rozpocząć wkrótce po wschodach. Na mniejszych plantacjach dajemy kilkakrotną grackę, na większych puszczamy konny opielacz, niszcząc równocześnie chwasty. Ostatni zabieg pielęgnacyjny należy wykonać przed jej zakwitaniem, gdyż w tym okresie soja zaczyna się szybko rozwijać i dostatecznie gęsto wysiana wkrótce zakrywa międzyrzędzia i dalszej pielęgnacji nie potrzebuje. W Bydgoszczy, trzykrotne spólchnianie międzyrzędzi podnosiło plony nasion soi do 30 procent.

Są to najważniejsze momenty agrotechniki soi. Od należytego ich wykonania zależy wysokość, a często i jakość uzyskiwanych plonów. Stosując właściwą uprawę możemy być pewni, iż soja co roku dojrzeje i otrzymamy średnie plony koło 10-12 q-ha z tym, iż w lata gorsze uzyskamy 6—7 q-ha, a w sprzyjające do 15—18 q-ha. Pod względem plonu białka i tłuszczu z hektara tylko bardzo wysokie plony innych roślin mogą dorównać średnim plonom soi.

Biorąc pod uwagę ogromne znaczenie białka i tłuszczów roślinnych w gospodarce narodowej należy zwrócić więcej uwagi na rozszerzenie i należytą uprawę tej wartościowej rośliny w kraju.

Dr Z Mackiewicz

Film o chińskich ochotnikach w Korei

Na VII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach wyświetlany był dokumentarny film produkcji chińskiej poświęcony bohaterskiej walce ochotników chińskich w Korei przeciwko agresorom amerykańskim. Ogromne zainteresowanie wzbudziły wśród uczestników Festiwalu epizody, które utrwaliło na taśmie filmowej w toku zaciekłych walk 15 operatorów chińskich.

W dalszym ciągu Festiwalu wyświetlano m. inn. dokumentarny film czechosłowacki pt. „Zwycięski marsz". Film ten zrealizowany przez Ivana Fricza poświęcony jest armii czechosłowackiej i podkreśla jej siłę i zdolność obronną.

PRENUMERATA CZASOPISM DOWODEM KULTURY

SIERPIEŃ
14
CZWARTEK

DZIŚ: Euzebiusza
JUTRO: Wniebowz. NMP

To i owo z Bydgoszczy

Nos zawiódł czyli rehabilitacja „Haliny“



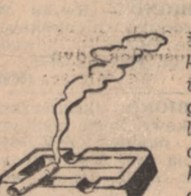
Znana w Polsce z doskonałych wyrobów, słynąca z czystości i higieny wśród krajowych wytwórni kosmetyków, bydgoska fabryka „Halina“ przy ul. Zduny została pokrzywdzona w dniu wczorajszym na tym samym miejscu notatką pt.: „Pfe... „Halina“.

Przykro, ale stało się. Cóż, nie każdy „Jontek“ ma dobry węch. Po prostu nos go zawiódł, bowiem na ul. Zduny i Sienkiewicza nie „zajeżdża“ chemikaliami, lecz sfermentowanymi owocami.

A sprawa przedstawia się tak: przy narożniku ul. Zduny i Sienkiewicza znajduje się Przetwórnia Owoców należąca do Centrali Ogrodniczej, która przerabia owoce na soki itp. Wytłoczyny zostają wyrzucane bezpośrednio na podwórze, a przy dzisiejszych upałach gniją i fermentują silnie, wskutek czego na odległość rozchodzi się silny, nieprzyjemny zapach. Tu jest właśnie źródło udręki przechodniów i mieszkańców okolicznych domów, a „Halina“ jest czysta jak łza i pachnie jak ta róża.

Stwierdziwszy to, mniemamy, że sprawiedliwości stało się zadość. „Jontek“, może już od dziś znów, smarując twarz kremem wspomnianej wytwórni kosmetycznej, śpiewać: „Oj, Halino, oj jedyna...“ (r)

A, po łapach!



Pasażer nie używający tytoniu, który znalazł się w przedziale wagonu PKP dla palących, by mu nie dymiono w nos, korzystając z nadarzającej się okazji, przekręca chyłkiem tabliczkę. Palący, gdy znajdzie się w przedziale, w którym palić nie wolno, też dostosowuje napis do swoich wymagań.

Nie wiele pomagają napomnienia wygłaszane na dworcach przez megafony, niesforni pasażerowie szerzą wciąż zamieszanie w wagonach i wprowadzają chaos.

Nowi słuchacze
Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego na studium przygotowawczym przy Wieczorowej Szkole Inżynierskiej.

W ciągu 8 miesięcy intensywnej pracy słuchacze Studium, którym rządy kapitalistyczne i okupacja hitlerowska uniemożliwiły normalną naukę, zdobyli zasób wiedzy potrzebny do studiów wyższych. Dzięki wytrwałej pracy i dobrej organizacji grup samokształceniowych egzamin końcowy zdało pomyślnie 54 kandydatów na 64 stających do egzaminu.

Spośród absolwentów studiów 43 zgłosiło się na wydział mechaniczny bydgoskiej WSI, 11 rozpocznie naukę na wydziale chemicznym.

Wielu z nich posiada za sobą szereg lat pracy zawodowej. Tak np. 32-letni Henryk Bandurski, który zdał egzamin z wyróżnieniem, jest doświadczonym mechanikiem silnikowym. Dzięki wybitnej inteligencji, dużemu zasobowi wiedzy fachowej i wytrwałej pracy samokształceniowej Bandurski, który miał zaledwie 7 klas szkoły powszechnej zdał egzamin jako jeden z najlepszych słuchaczy Studium. Do najlepszych słuchaczy należy także 39-letni Władysław Lewandowski b. pilot wojskowy, syn małorolnego chłopa. Lewandowski ukończył przed wojną 7 klas szkoły powszechnej i dwie klasy szkoły przemysłowej. Dopiero w Polsce Ludowej uzyskał Lewandowski możność pogłębienia swych wiadomości fachowych i zostania inżynierem.

Jednym z wyróżniających się jest również 24-letni ZMP-owiec Kazimierz Buławski, robotnik odlewni Pom. Zakładów Budowy Maszyn. Mimo ciężkiej pracy fizycznej Buławski z zapałem uczęszczał na zajęcia, studium, aby uzyskać możność dalszego kształcenia się. Jego entuzjazm i wytrwałość zostały wynagrodzone — od nowego roku akademickiego Buławski rozpocznie studia na wydziale mechanicznym WSI.

Absolwenci studium ze wzruszeniem i głęboką wdzięcznością mówili o opiece i pomocy Państwa Ludowego, która umożliwiła im studia wyższe.

— Chcę zostać inżynierem — chemikiem — powiedziała jedna z czterech kobiet — absolwentek Studium, Krystyna Ossowska — jestem szczęśliwa, że będę mogła pracować w zawodzie, który mnie bardzo interesuje i do którego mam zamiłowanie. Nie mogłabym o tym marzyć w warunkach przedwojennycn, gdy setki inżynierów było bez pracy. Nauka kosztowała dużo pieniędzy, a kobiety uznano za „nienadające“ się do studiów technicznych. Moją wdzięczność dla Polski Ludowej będę starała się wyrazić wytężoną pracą przy budowie jej potęgi gospodarczej i walką o zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju.

Pokazy filmowe dla członków LPŻ

Celem udostępnienia szerokim rzeszom członkowskim LPŻ korzystania z filmów dokumentarnych i oświatowych LPŻ nawiązała łączność z Filmem Polskim i dzięki temu uzyskano zgodę na kontynuowanie korzystania z filmów. Filmy będą wyświetlane w poszczególnych kołach LPŻ dla członków bezpłatnie. Z filmów tych korzystać będą przede wszystkim koła wiejskie, członkowie bowiem tych kół nie zawsze mają możność dotarcia do miasta, a nie wszędzie jeszcze na wsi są kina. W m-cu sierpniu zaplanowano już w dziesięciu kołach wyświetlanie filmów w kilku zakładach pracy oraz PGR-ach.

We wrześniu liczba pokazów filmowych zwiększy się do 30.

Narada aktywu KOZZ metalowców

W dniu wczorajszym w świetlicy Państwowych Zakładów Rowerowych nr 4 odbyła się Wojewódzka Narada Aktywu KO ZZ Metalowców. Naradzie przewodniczył sekretarz Okręgu tow. Stanisław Kuźnik. Celem narady było zapoznanie się z dotychczasowymi osiągnięciami w dziedzinie oświaty na terenie poszczególnych zakładów pracy w naszym województwie.

Po złożeniu sprawozdań przez delegatów z KO z Grudziądza i Bydgoszczy rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele zakładów pracy oraz kierownicy świetlic. Dużą uwagę zwraca się w zakładach pracy na propagandę produkcyjno-techniczną przez kursy szkolenia ideologicznego, brygady artystyczno-agitacyjne, radiowęzły i kluby racjonalizatorów. (ka)

Wykonali roczny plan SFBS



Na dzień 31 lipca br. wykonały roczne plany zbiórkowe SFBS miasta: Pakość pow. Mogilno — z normą 117 proc, Ciechocinek — z normą 100 proc. oraz gminy wiejskie: Kowal pow. Włocławek — z normą 148,6 proc., Solec Kujawski pow. Bydgoszcz — z normą 132,2 proc., Radziki Duże pow. Rypin — z normą 113,5 proc., Ślesin pow. Bydgoszcz — z normą 106,8 proc.

Ciche rybki śpią w... kanale



Przyjemnie jest w gorące sierpniowe popołudnie usiąść nad brzegiem kanału bydgoskiego z wędką w ręce (i z pozwoleniem na łowienie ryb w kieszeni).

Słonko przygrzewa, a od wody wieje orzeźwiający chłód. I pomyśleć jest czas o tym i o owym i odpocznie człowiek (bo rybki właśnie śpią) i nawdycha się świeżego powietrza, a na rybkę wpadnie do Probierni w drodze powrotnej do domu (wędkę można zostawić w szatni).

Po tak mile spędzonym dniu wszyscy są zadowoleni: i rybki, bo nie dały się nabrać na kawał (robaka) i rybak, bo zjadł doskonale przyrządzonego lina. (r)

Foto IKP

Na święto spółdzielczości

Zw. Sp. Przemysłowych i Rzemieślniczych w Warszawie przysłał do Zw. Branżowego Sp. w Bydgoszczy pismo następującej treści:

„Potwierdzając odbiór Waszego pisma z dnia 6 bm. oraz rezolucji podjętej na masówce w dniu 5 bm. przez załogi 12 Spółdzielni Metalowych miasta Bydgoszczy dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, ZSP i Rz. wyraża uznanie dla Waszego Związku i upoważnia do pierwszeństwa wezwania wszystkich spółdzielców naszego kraju do masowego włączenia się do czynu na Dzień Święta Spółdzielczości.

Masy spółdzielców przez podejmowanie zobowiązań zademonstrują przed całym społeczeństwem swoje osiągnięcia społeczne, organizacyjne i gospodarcze, podkreślając tym niezłomną wolę walki o pokój, o Plan 6-letni i o zbudowanie Polski socjalistycznej“.

Teatr Młodego Widza przygotowuje 2 komedie fredrowskie

Już za dwa tygodnie zjedzie do Bydgoszczy młodzież z obozów i kolonii, zaroją się ulice opalonymi, radosnymi twarzami młodych dziewcząt i chłopców. Dla nich właśnie przygotowuje Pomorski Teatr Młodego Widza dwie komedie Fredry, a mianowicie „Dwie blizny“ i „Nikt mnie nie zna“. W tej chwili podjęto już próby pod reżyserią Stefanii Waldenowej.

Pamiętamy wszyscy przyjemne bajeczki „Wyrok krasnoludka Pawia“ i „Królowa śniegu“, które ściągały do teatru przy ul. Grodzkiej tysiące młodych widzów. Niewątpliwie i Fredro będzie atrakcyjny dla młodzieży bydgoskiej, a zwłaszcza dla uczniów klas gimnazjalnych i licealnych.

Premiera odbędzie się w pierwszych dniach września. (x)

»Ożenek« w Koronowie

Zespół toruński Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej w ramach akcji objazdowej wystawi dziś o g. 19.30 w Koronowie komedię Mikołaja Gogola pt. „Ożenek“ w przekładzie Juliana Tuwima.

Sztukę wyreżyserował Jerzy Block a w rolach wykonawców ujrzymy: Halinę Chorzewską, Zofię Molską, Walentynę Lisewską, Tadeusza Rosińskiego, Mariana Szula, Józefa Sadowskiego, St. Piotrowskiego, St. Kosmalewskiego, L. Daniell i M. Wilkołaskiego. Dekoracje i kostiumy projektował E. Baranowski. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach Tadeusza Byrskiego.



Na zdjęciu fragment sceny między Haliną Chorzewską (Tichonowa) i M. Szulem (Koczkariew)

Zgrzyty

Smolny kwiatek

„Czystość nie jest cnotą małą“ — ma się ochotę parafrazować znane słowa poety, spacerując ulicami bydgoskimi. Istotnie, coraz częściej pojawia się na nich brud w charakterze „stałego bywalca“, coraz szybciej na giełdzie czystości miast polskich akcje Bydgoszczy spadają na dół. A dzieje się to z różnych powodów.

Weźmy dla przykładu przedsiębiorstwa remontowo-budowlane. Bardzo to ładnie z ich strony, że przed nadejściem słot jesiennych pamiętają o naszych domach. Zapominają jednak z reguły o usuwaniu śmieci, konkretnie zaś o zużytych materiałach budowlanych. Dniami, niejednokrotnie zaś tygodniami jakże często spotykamy resztki piasku, wapna, dachówek, czy też papy, rozrzuconych na ulicy. Nikogo to nie obchodzi, że szpecą wygląd miasta. Np. przy ul. Staszica przed Zakładem dla Ociemniałych kilkanaście metrów kwadratowych chodnika od kilkunastu dni pokryte są grubą warstwą wysłużonej papy. Nie mamy o to pretensji do mieszkańców posesji. Oni i tak nic nie widzą. Wydaje nam się, iż tego rodzaju „kwiatek“ smołą pachnący, wyhodowany w centrum Bydgoszczy, z pewnością nie przynosi zaszczytu Zakładom Oczyszczania Miasta. (R)

Wieczory teatralne

„RODZINKA“ na scenie bydgoskiej

„Rodzinka“ Jerzego Jurandota w bardzo jest bliskim pokrewieństwie z głośną przed wojną komedią Andre Birabeau „Woźny i minister“. Sztuka francuskiego autora cieszyła się na scenach polskich dużym powodzeniem, a to dzięki nader zręcznej i pomysłowej konstrukcji scenicznej oraz niezwykle zabawnym perypetiom akcji. Wyposażona zarówno w błyskotliwy dowcip dialogów jak i w humor sytuacyjny — była komedia o ojcu woźnym i synu ministrze — typowym produktem lekkiego gatunku dramaturgii francuskiej. Lekkiego i lekkomyślnego, bo urodzonego przede wszystkim po to, aby budzić śmiech. Dodany do niej ładunek satyry był tak starannie wyważony, aby, przypadkiem nie psuł beztroskiej zabawy. Boć o niefrasobliwą zabawę właśnie szło, a nie o — walkę. O zwalczanie tej sytuacji politycznej, jaką w swej komedii pokazał Birabeau. Pokazał, ale — wbrew pozorom — nie potępił. I tu właśnie kończy się pokrewieństwo sztuki Birabeau z komedią Jurandota. Przerabiając „Woźnego i ministra“ na „Rodzinkę“ — dał Jurandot sztuce charakter udramatyzowanej satyry politycznej, niedwuznacznej, ostrej i aktualnej. I tak, ostrze tej satyry godzi nie tylko, (jak u Birabeau), w kontredansowy charakter przemian gabinetowych we Francji, ale przede wszystkim w amerykanizację polityki francuskiej, w ten jej odłam, który wbrew takim manifestacjom jak np. strajk dokerów czy demonstracje antywojenne marynarzy, przeciwstawia się frontowi pokoju. Końcowe zwłaszcza sceny sztuki mają akcenty zdecydowanie odbiegające nie tylko od tonu komedii Birabeau, ale także od atmosfery przeważającej w dwu pierwszych aktach przeróbki Jurandota. Lekka, co krok ku farsie oscylująca komedia, nabiera w akcie trzecim niezwykłej siły dramatycznego wyrazu. Aż żal, że autor tak pełnych napięcia scen końcowych, zamiast wchodzić w zbędne koligacje z komedią Birabeau, nie dał utworu w pełni oryginalnego i w całości przenikniętego siłą dramatyczną epilogu.

Zaznaczona wyżej, pewna niejednolitość charakteru sztuki, niemały sprawia kłopot inscenizatorom. Kłopot ten przypadł zwłaszcza w udziale p. Wieliczowi, który wystąpił w roli reżysera i ministra. Jeśli z roli roztropnego reżysera wywiązał się p. Wielicz bardzo dobrze, to z roli głupawego ministra — jeszcze lepiej. Jako reżyser umiał zwłaszcza w sposób bardzo zgrabny i dyskretny przeprowadzić przejścia od niefrasobliwej zabawy do dramatycznej powagi. Jako minister dał kreację jak najdalszą od szablonu i niezmiernie wyrazistą, mimo godnej podziwu dyskrecji środków wyrazu.

Równie odległym od schematu był woźny w wykonaniu p. Ulrycha. Jemu szczególnie dawała się we znaki pewna niejednolitość koncepcji autorskiej. Uporał się z nią jednak wcale zręcznie, dając w wyniku postać bardzo żywą i o zupełnie swoistym rysunku sylwety.

Drugi z woźnych, p. Olszewski, jeśli nie dorównywał pierwszemu rangą — to z całą pewnością dorównywał mu talentem i ambicją. Bo i on również w sposób godny uznania uporał się z szablonem woźnego na scenie.

Panie: Maria Szczęsna w roli matki ministra i Klara Korowicz w roli dziennikarki — wniosły na scenę temperament i żywioł niewieści w charakterze swym raczej nowojorski, niż paryski. Bardziej zbliżoną do typu nadsekwańskich niewiast była p. Rucińska w roli sekretarki ministra. Panowie: Bąbolski, Żuczkowski i Gajdar byli, jako dyrektorzy departamentów śmiertelnie poważni i zabójczo wytworni. Bardzo dystyngowanym ramolem marki „Monte Carlo“ był p. Siekierzyński a bardzo brutalnym doradcą handlowym marki „Chicago“ był p. Biernacki. P. Konieczka w roli przywódcy delegacji marynarzy miał scenę pełną wstrząsającej wymowy.

Dekoracje p. Muszyńskiego — bez zarzutu, z wyjątkiem przedpokoju do gabinetu ministra, który był nie tylko bardzo ciasny, ale tak samo chwiejny jak pozycja ministerialna p. Wielicza. Całe szczęście, że pozycja reżyserska p. Wielicza nie była wcale chwiejna. Gabinet ministerialny upadł, ale przedstawienie stanęło na scenie mocno i pewnie utrzyma się na niej długo bo zmontowane zostało bardzo solidnie i kulturalnie. I tę ma jeszcze bardzo godną podkreślenia zaletę, że ucząc nie nudzi i nie usypia, ale bawi i — budzi.

Marian Turwid

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ: Czwartek i piątek: „Rodzinka“ (19.30).

KINA

Pomorzanin: Przybrana córka (16, 18 i 20).
Polonia: Pod niebem Sycylii (16, 18, 20). W niedz. i święta (14).
Orzeł: Wagary (17 i 19).
Wolność: Pocałunek na stadionie (15.45, 18 i 20)
Gryf: Czerwony rumak (16, 18 i 20).
Bałtyk: Dziewczyna o białych włosach (17 i 19.30)
Mir: Hojne lato (17, 19).
Bagatela: Konfrontacja od godz. 20-tej
Rozmaitości: Program aktualności (od 16—23).
Fotoplastikon: Podróż po Niemczech (od 16—22)

DYŻURY

DYŻUR STAŁY: Apteka Społeczna nr 101 ul. Armii Czerwonej nr 14, tel. 16-51. Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

WYSTAWY

Muzeum: „Leon Wyczółkowski w setną rocznicę urodzin“ (godz. 9—16 w środy i piątki godz. 12.
Pomorski Dom Sztuki — „Grafika Rembrandta“

RADIO

Czwartek — 14 sierpnia

6.15 Program lokalny dnia, 6.17 Komunikaty. 6.20 Pogadanka fachowa pt.: „Nawożenie plonów“. 8.00 Motywy hiszpańskie w muzyce. 11.43 Sygnał stacji. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Rytm i melodia. 16.50 „Głos mają radiowęzły“. 17.15 Audycja w oprac. Janiny Przybyłowej pt.: „Toruń w oczach poetów“. 17.25 Młodzi soliści — gra Roman Suchocki wiolonczela. 19.00 Koncert rozrywkowy dla leśników w oprac. J. Cieślelskiego i T. Nowickiego.

Wśród nutrii, kun i lisów

Woj. olsztyńskie poważnym ośrodkiem hodowli zwierząt futerkowych



Przed wojną Mazury i Warmia ze względu na przyjazny dla celów hodowli klimat były poważnym centrum ferm zwierząt futerkowych. Wojna zniszczyła doszczętnie gospodarstwa hodowlane i trzeba było odbudowywać fermy od podstaw.

Już w roku 1947 staraniem Centrali Skór Surowych powstaje pod Olsztynem pierwsza farma srebrnych lisów, kun, nutrii i norek pozostająca pod stałą opieką kwalifikowanych fachowców. W roku 1950 farmę przejęły olsztyńskie PGR. Dziś żyje w Liskowie 127 sztuk srebrnych lisów, zakupionych w farmie Lebiachow, 17 sztuk lisów zarodowych importowanych z Finlandii, oraz 3999 sztuk nutrii własnej hodowli.

Liskow prowadzony jest na wzorach farm radzieckich, nutrie umieszczone są w nowoczesnych zagrodach i przystosowane do życia poligamicznego. Młodzież howana jest w bazach półdzikich, są to rezerwaty wodne w których nutrie żyją na swobodzie, co wpływa wspaniale na wagę zwierzątka i jakość jego skórki.

Nutrie, są to argentyńskie bobry błotne, małe, szare, niepozorne zwierzątka jakże się różnią od wspaniałego futra, które podziwiamy na kołnierzach. Cennym staje się futerko nutrii, dopiero po przerobie, gdy pozostaje po usunięciu brzydkiej sierści, śliczny, miękki puch. W Liskowie nutrie zaaklimatyzowały się doskonale i szybko się rozmnażają.

Przed reorganizacją hodowane były w Liskowie piękne króliki wiedeńskie, białe o błękitnych oczach, kuny leśne i norki. Naśladując wzory radzieckie kuny przeniesiono do farmy PGR Przykop, pod Nidzicą. Dotychczas wyhodowano zaledwie jedenaście sztuk, małe te zwierzątka są bardzo trudne do hodowli, płochliwe, grymaśne, żywią się tylko mięsem króliczym i jarzębiną. PGR olsztyńskie dążą do poważnej rozbudowy farmy w Przykopie, co umożliwi podniesienie pogłowia do 60 sztuk. Dotychczas nie udawały się podejmowane próby uzyskania przychowku na farmach. Dopiero obecnie udało się w Przykopie uzyskać pokrycie dwóch samic.

Norki żywią się wyłącznie rybami, dlatego też zostały przekazane do PGR gdańskich i umieszczone na farmie w Cetniewie w zatoce Puckiej, gdzie łatwiej o karmę. Króliki z Liskowa przeniesiono do Przykopu, jako pożywienie dla kun.

Lisków prowadzony jest systemem samowystarczalnym. 87 ha gospodarstwo wzorowo prowadzone, dostarcza paszę dla nutrii. Farma posiada własną stolarnię i kuźnię, klatki dla nutrii wyrabiane są systemem gospodarczym na miejscu.

W chwili obecnej farma przechodzi reorganizację. Ze względów doświadczalnych jedynie część zwierzątek pozostanie w Liskowie jak lisy hodowane starym systemem w klatkach, reszta pogłowia będzie umieszczona na majątku w okolicy Olsztyna, gdzie hodowla będzie oparta na najlepszych wzorach radzieckich i nowoczesnych metodach.

Celem obserwowania okresu rui lisów zbudowano przed trzema laty w Liskowie wieżę obserwacyjną dziesięciometrowej wysokości. Miot wynosi przeciętnie od czterech do sześciu sztuk małych lisków. Lisy wymagają niezwykle troskliwej opieki, żywione są dwa razy dziennie mieszanką mięsną. Idealna czystość jest ściśle przestrzegana. Lisy są bardzo płochliwe i na widok człowieka kryją się w najdalszy kąt klatki.

W połowie stycznia, gdy futerko lisie jest najpiękniejsze i najcenniejsze, zwierzątka są zabijane bezboleśnie, zastrzykiem chloroformu w serce. W roku bieżącym farma w Liskowie przekazała do Bydgoszczy do tamtejszej Centrali Skór Surowych poważną ilość 91 sztuk wysokowartościowych skórek, które po wyprawie ozdobią nasze futra.

Farma w Liskowie dąży do rozbudowy i w planie produkcyjnym przewiduje powiększenie liczby srebrnych lisów do trzystu sztuk. W roku bieżącym liczy się na ponad tysiąc sztuk przychowku, wysokiej klasy. Z każdym rokiem wzrastać będzie pogłowie, dostarczając na rynek cennego materiału.

Wielką bolączką Liskowa jest dotkliwy brak wody do nutriarni, co w bardzo wysokim stopniu utrudnia wykonanie zamierzonego planu produkcji. Jednak dzięki staraniom i energii kierownictwa jeszcze w roku bieżącym wybudowana będzie studnia głębinowa i duży zbiornik o pojemności 3 600 m sześciennych, co w zupełności pokryje zapotrzebowanie farmy w wodę.

Ze względu na swe położenie (Lisków to prawie przedmieście Olsztyna) farmę zwiedzają często wycieczki zapoznając się na miejscu z ciekawą hodowlą zwierząt futerkowych. która na terenie Warmii i Mazur ma szczególnie sprzyjające warunki do poważnego rozwoju tej pożytecznej gałęzi naszej gospodarki hodowlanej, dającej poważne zyski i dostarczające rynkowi tak pięknych i cennych skórek.

Z każdym rokiem, opierając się na wspaniałych wynikach hodowli zwierząt futerkowych w Związku Radzieckim, opartych na naukowych, nowoczesnych metodach farma PGR w Liskowie produkować będzie coraz liczniejszą ilość pogłowia o najpiękniejszym cennym futrze. (Mgr.)



Karmienie nutrii

Duży sukces ZSRR

i państw demokracji ludowej na kongresach międzynarodowych zw. sportowych

W czasie XV Igrzysk Olimpijskich odbyły się w Helsinkach kongresy i posiedzenia wielu międzynarodowych związków sportowych, Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego oraz kongresy lekarzy sportowych i kongres naukowy.

Polska reprezentowana była na wszystkich obradach. W większości Federacji uwidoczniło się wyraźnie umocnienie pozycji i autorytetu Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej. Delegaci tych państw poruszali wiele istotnych zagadnień natury nie tylko czysto sportowej czy proceduralnej ale również walczyli z powodzeniem o włączenie do światowego ruchu sportowego państw dotychczas dyskryminowanych przez reakcyjne koła w międzynarodowych związkach sportowych i MKOl — NRD i Chin Ludowych.

Na posiedzeniu MKOl w wyniku sprzeciwu kół amerykańskich i podporządkowanej im większości pod kierunkiem obecnego przewodniczącego MKOl Amerykanina Brundage'a — Komitet Olimpijski NRD nie został uznany i sprawa ta została odroczona na dwa lata.

Duży sukces odnieśli natomiast delegaci ZSRR i państw demokracji ludowej na kongresach międzynarodowych związków sportowych, gdzie na ich wnioski w siedmiu wypadkach przyjęto sportowców NRD na członów federacji (boks, pływanie, piłka nożna, koszykówka, zapaśnictwo, hokej na trawie, kajakarstwo).

Należy podkreślić, że wielu uczciwych działaczy z krajów kapitalistycznych głosowało ze przyjęciem sportowców NRD do poszczególnych międzynarodowych związków sportowych.

Delegaci krajów obozu pokoju walczyli również o przyjęcie do grona sporowców reprezentantów Chin Ludowych. W rezultacie jak wiadomo, Chiny Ludowe, aczkolwiek w spóźnionym termine, dopuszczono do Olimpiady mimo, że Chiński Komitet Olimpijski nie został oficjalnie uznany. W Helsinkach startowali jedynie pływacy chińscy, jednak wejście reprezentantów przeszło 400-milionowego narodu chińskiego do rodziny sportowców stało się faktem. W wiosce olimpijskiej obok flag 69 państw powiewała flaga Chińskiej Republiki Ludowej.

Na czterech kongresach dyskutowano przyjęcie Chin Ludowych do międzynarodowych federacji sportowych. Ostatecznie Chiny zostały przyjęte do związków: piłki nożnej, koszykówki i pływackiego, nie przyjęto natomiast do federacji lekkoatletycznej, gdzie znowu uwidoczniły się reakcyjne wpływy kół amerykańskich.

W czasie kongresów odbyły się wybory do władz poszczególnych federacji. Przedstawiciele ZSRR i państw demokracji ludowej zasiedli w zarządach wielu międzynarodowych związków. Między innymi do pięciu zarządów federacji weszli jako wiceprzewodniczący przedstawiciele ZSRR. Obecnie we wszystkich zarządach międzynarodowych związków sportowych są przedstawiciele ZSRR i państw demokracji ludowej.

Delegaci Polski weszli do stałych komisji trzech federacji: lekkoatletycznej, koszykówki i szermierki.

Na obradach omówiono wiele spraw techniczno-sportowych. M. in. Federacja Pływacka postanowiła zasadniczo oddzielić styl klasyczny i motylkowy, a federacja piłkarska na wniosek delegata radzieckiego omawiała zmiany statutu i przepisów gry w piłkę nożną. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad specjalnego kongresu FIFA w roku przyszłym.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNIKÓW NA STRAGANY WARZYWNICZE poszukuje **Dyrekcja M. H. D. w Toruniu.** Warunki komisowe. Zgłoszenia: **Sekcja Personalna M. H. D. Toruń, ul. Mostowa 30 I p.** (6932k

ROBOTNIKÓW I KOBIETY zaangażują od zaraz **Pomorskie Zakłady Garbarskie.** Należy zgłaszać się osobiście **do Działu Personalnego Bydgoszcz, ul. Garbary 2-8.** (6807k

CZELADNIKA PIEKARSKIEGO WZGL. PRZYUCZONEGO od zaraz poszukujemy **Gminna Spółdzielnia — Unisław st. kol. Unisław — Pom. pow. Chełmno.** (6933k

OWCZARZY I STRZYGACZY OWIEC przyjmie natychmiast **Okręgowy Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych — Szczecinek — Stalina 10.** (6890

DWIE SPRZĄTACZKI I WOŹNY z Bydgoszczy potrzebni niezwłocznie. Zgłoszenia osobiste: **Sekcja Personalna „Dom Książki" Bydgoszcz, ul. Parkowa 2.** (6935k

REFERENTA TRANSPORTOWEGO, oraz REFERENTKĘ-MASZYNISTKĘ zatrudni od zaraz **„SPÓLNOTA PRACY" Oddz./Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr 14, Sekcja Personalna.** (6934k

POSADY WOLNE

KSIĘGOWEGO z utrzymaniem przyjmie zaraz Młyn Trzeciewiec. pow. Bydgoszcz. (6872g

POMOC domowa, uczciwa potrzebna. Wynagrodzenie dobre. Bydgoszcz. Jasna 7 m. 4. (6929g

KIEROWCA na samochód ropny potrzebny od zaraz Kanałowa 9. (6912g

KOBIETA średnim wieku znająca prace gospodarstwa wiejskiego potrzebna do samodzielnej pracy. Oferty IKP Toruń „150". (4823

DZIERŻAWY

Z POWODU starości wydzierżawię 12½ ha na dogodnych warunkach E. Jasiński Zamość, pocz. Rynarzewo. (6817g

SPRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce spacerowe wzór czeski poleca Wytwórnia Wózków Bydgoszcz, Kościuszki 7 (6840

OWCZARKA alzackiego 1 rocznego sprzedam. Bydgoszcz, Orla 32-2. (6901

WÓZEK koszykowy, głęboki, stan dobry, sprzedam. Podgórna 19 m. 1. (6905g

PIANINO, biurko i szafę biurową sprzedam. Al. 1 Maja 51-7 Wołoszyn. (6926g

KROWĘ dobra, młoda, cielną sprzedam. Dereszyński Edmund. Zielonszyn, pocz. Strzelewo. (6928g

LODÓWKĘ sprzedam Bydgoszcz, Podgórna 5 m. 2. (6908

MASZYNĘ do szycia i cholewkarska sprzedam. Janicki. Bydgoszcz, Śniadeckich 39-15 w podwórzu (6009g

10 KUR dobrych niosek sprzedam. Zgłoszenia Al. 1 Maja 89-3 po godz. 16. (6911g

MASZYNĘ do pisania, płaszcz jesienny męski, damski, wózek sportowy sprzedam. Bydgoszcz, ul. Kwiatowa 1-1. (6822

ZAKŁAD fryzjerski damsko-męski, Osada fabryczna nad Wkra, dobra komunikacja sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Świetna egzystencja". (4824

WÓZEK dla bliźniąt, łóżka, fotele, szafę, lustro, sypialnię, kredens sprzedam Bydgoszcz, Śniadeckich 29 m. 1. (6914g

RADIO 3 lampowe okazyjnie sprzedam. Bydgoszcz. Al. 1 Maja 67 m. 19. (6937g

MOTOCYKL BMW 750 „Sacharę" sprzedam. Śląska 13 m. 7. (6918g

MASZYNKĘ do podnoszenia oczek nowa sprzedam. Adres IKP Bydgoszcz. (6920g

DOM z ogrodem sprzedam Trentowskiego 11 (Miedzyń). (6922g

SPORTÓWKĘ w dobrym stanie sprzedam. Nakielska 25-10. (6925g

FUTRO karakułowe, dobrym stanie, złote zegarki damskie, męski sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (6938g

NAUKA

MASZYNOPISANIA metoda nowoczesna, przyspieszoną, udzielam Bydgoszcz Al. 1 Maja 34-4. (6927

ZAMIANY

ZAMIENIĘ 4 pokojowe komfortowe mieszkanie — meblami w Słupsku na 2 pokojowe kuchnia w Inowrocławiu. Wiadomość Inowrocław. (5094

2 POKOJE kuchnia wszelkie wygody Gdańsk — Wrzeszcz, zamienię na podobne Bydgoszczy. Wiadomość Bydgoszcz. Podgórna 7-1. (6910g

DWUPOKOJOWE Sopot, zamienię zaraz na Bydgoszcz lub Toruń. Wiadomość Bydgoszcz. Śląska 6 m. 7. (6913g

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe, łazienka, Krynicy na podobne Bydgoszczy Radiowęzeł Krynica. (6674k

3 POKOJE, wygody, Grudziądzu, zamienię na podobne Bydgoszczy. Zgłoszenia Grudziądz skrytka pocztowa 16 „Zamiana". (6854g

DOMEK jednorodzinny z ogrodem zamienię na 2 pokoje kuchnia lub sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (6853g

TRZYPOKOJOWE komfortowe Szczecinie zamienię na mieszkanie Bydgoszczy, tel. 17-27 Kucza. (6924g

POKÓJ kuchnia duży, śródmieściu, zamienię na podobne. Oferty IKP Bydgoszcz „6916". (6916g

POKÓJ słoneczny z balkonem, używalnościa kuchni, zamienię na pokój kuchnia. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (6921g

ZAMIENIĘ 3 pokoje kuchnia wygodami (komfort), centrum Szczecina na mniejsze Bydgoszczy, Toruniu, Inowrocławiu lub okolicy. Zgłoszenia Szczecin, Ściegiennego 82-6. (4600

POKOJU POSZUKUJĄ

FURMAN poszukuje pokoju w okolicy Kujawskiej. Oferty IKP Bydgoszcz „6906". (6906g

MAGISTER praw (samotny) poszukuje pokoju. Oferty IKP Bydgoszcz „6930". (6930g

SAMOTNA z dzieckiem poszukuje pokoju umeblowanego z używalnością kuchni lub bez przy kulturalnej rodzinie. Oferty IKP Bydgoszcz „6915". (6915g

MIESZKANIA

SAMOTNY inteligentny pan — wiek do 45 znajdzie mieszkanie i opiekę. Łódź 1 skrytka 61. (6898k

KUPNO

DOM jednorodzinny z ogrodem kupię w Bydgoszczy lub przedmieściach. Oferty kierować IKP Bydgoszcz „6863". (6863g

DOMEK jednorodzinny ogródkiem kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „6939". (6939g

ZGUBY

ZGUBIONO dowód tożsamości konia nr 187902 klacz gniada. Gmina Łabiszyn, pow. Szubin Koronowski Adam. (6907g

ZGUBIONO kartę rowerową nr 530 na nazwisko Krauze Maria. Występ, pow. Bydgoszcz. (6902g

ZGUBIONO dnia 9. 8. 52 ciemną marynarkę trasa las Gdański — Plac Zjednoczenia. Uczciwego znalazcę proszę zwrot Bydgoszcz, Lubelska 6-5. (6897g

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Pankanin Florian, Prądy, pow. Bydgoszcz. (6898g

11 BM W GODZ. 11 — 13 zostawiono w parku Jana Kazimierza biała damską torebkę. Uczciwy znalazca proszony odnieść Bydgoszcz, Kwiatowa 15-2. (6919g

ZGUBIONO leg. Związkową nr 36893 Ogozeja Irena Bydgoszcz, ul. Dworcowa 47-10. 6900

ZGUBIONO — Rynku w Inowrocławiu niebieska sukienkę. Oddać — Inowrocław, ul. Wałowa 36-7. (5093

ZGUBIONO książeczkę związkową, kartę meldunkową, odcinek K/XV/19847 wydaną w Koprzynicy. Żuraw Zofia, Dziarnowo. (5091

ZEGAREK kieszonkowy starej marki zgubiono. Uczciwy znalazca proszony odnieść za wynagrodzeniem. Bydgoszcz. Wyzwolenia 9-2. (6871g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Seweryńska Helena, wydaną przez GRN — Płużnica, pow. Wąbrzeźno. (6895k

TECZKĘ brązowa, skóra, zostawiłem Park Kochanowskiego — zwrot wynagrodzę. Adres IKP Bydgoszcz. (6805

ZAGUBIONO legitymację kolejową nr 007144, 987973 na nazwisko Brakowski Stanisław, zamieszkały Piła, ul. Miedziana 5. (6812k

ZGUBIONO stempel „SPATIF" (Stowarzyszenie Polskich Artystów Teatru i Filmu) Delegatura Bydgoszcz przy Teatrach Ziemi Pomorskiej. (6931g

ZGUBIONO 6. VIII. 52 pokwitowanie MO na dokumenty oraz kartę meldunkową na nazwisko Romanowskiej Izabeli. (6917g

RÓŻNE

OSTRZEGAM ob. Zielińskiego Michała, iż w razie nie odwołania fałszywych obelg, rzuconych przeciw mnie w dniu 10.8. br. sprawę skieruję do sądu. Władysława Spaleńcówna — Pruszcz Pomorski. (6899g

SKRADZIONO przepustkę stałą BFSK Krzyżaniak Alina. Bydgoszcz. Bojowników PPR 28. (6903g

WYSIEWAM truciznę ogrodzie przez cały rok Wroniecki. Inowrocław, Szymborska 21. (5092

DOMY, wille, gospodarstwa, place budowlane sprzeda, poszukuje Pośrednictwo Wójtowicz. Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 48. (6866g

OBELGĘ rzucona na ob. L. Kaczor odwołujemy — Wypychowie. (6923g

RADIO

Czwartek — 14 sierpnia

6.00 Gimnastyka poranna. 6.30 Dziennik poranny. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 7.50 Stan pogody i program dnia. 7.55 Wiadomości poranne. 8.30 Audycja dla obozów i kolonii letnich. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Melodie Dunajewskiego. 13.15 Informacje. 13.20 Koncert solistów. 13.50 Muzyka. 14.15 Muzyka. 14.44 Recital Wiktorii Zenczykowskiej — sopran. 15.10 II odcinek opow. Stefana Heyma pt. „Pchła". 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Koncert klawesynowy. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Rezerwa. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Włoska muzyka operowa. 20.40 Utwory skrzypcowe w wyk. Alfreda Campoli. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Reportaż z lekkoatletycznych mistrzostw Polski 21.40 Chwila muzyki. 21.45 Odpowiedzi „Fali 49" 21.55 Reportaż literacki. 22.50 Muzyka taneczna

OSTATNIA RUNDA

(82



Momentalnie po powrocie Kubiaka wziął go w swe ręce masażysta.

Masarz podziałał zbawiennie. Po chwili pięściarz poczuł, jak zdrętwiałe długim siedzeniem mięśnie ponownie nabierając sprężystości, stając się elastyczne i twarde.

Ułożył się wygodnie i głęboko oddychał, czując na twarzy zatroskane spojrzenia Wieczorka i Osicy.

Około siódmej zjawił się w szatni lekarz. Badanie trwało tak długo, że Wieczorek poczuł, jak rodzi się w nim niepokój. Czyżby i ten lekarz okazał się jednym z ludzi Al Morrisa, i zamierzał przeszkodzić w dopuszczniu Zbyszka do walki?

Obawy te na szczęście okazaly się płonne.

Osica ukląkł koło Kubiaka, pomagając mu w nałożeniu butów.

Dobiegające od strony ringu okla ski świadczyły, że walki finałowe są w pełni...

(cdn)

Papier biały gazet. rot. mat. kl VII. 50 g 94 cm.
E-III-10691

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29 Konto PKO IKP nr VI-140

REDAGUJE KOLEGIUM. – WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA – NOWA EPOKA", WARSZAWA ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW ARMII 18/20. TEL. 33-41, 33-42. DRUKARNIA 1899

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubrvce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej